

**REDAKCJA**  
**WŁOC**  
 Brzo  
**ADMIN**  
 Przedm  
 Telefon

**Toruń**  
 Wysoka 12  
 Książnica Miejska  
 im. Kopernika

# press Kujawski

Redaktor w sprawach piśmiennych przyjmuje w Redakcji przy ulicy Brzeskiej № 29 od godziny 14-ej do godziny 15-ej codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Redakcja rezerwów niezastroszonych nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

**Warunki prenumeraty:** miesięczna z odbiorem w Administracji zł. 2,50 z odświeżeniem do domu i zamieszczeniem 3. — dla wesołych, arządków, urzędników emerytowanych, poljeji i robotników zł. 2. —

**Ceny ogłoszeń:** na stronach włocławskich 15 gr. za mm. Ogłoszenie zamieszczone przez 1, 2, 3, 4, 5 szpalt, drobne 15 groszy za wyraz. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie.

**Tadeusz Kwaśniewski**

## Bilet wizytowy Stronnictwa Narodowego

Poznań, dnia 30. 8.  
 Z uczuciem zawodu odkładamy książkę Jędrzeja Giertycha, znanego i płodnego pisarza politycznego ze szkoły Romana Dmowskiego, opatrzoną wcale pocieszającym tytułem „O Wyjście z Kryzysu”. Treść omawianej publikacji zdolna jest żywo zainteresować tych, którzy nie zapoznawali się dotychczas z poprzednimi pismami autora, nie znają literatury pisarzy Stronnictwa Narodowego, ani programów tej partii; czytelnik obeznany z przedmiotem, w szczególności — ryzykujemy twierdzenie — sympatyk myśli politycznej autora, nie o wiele wzbogaci swój zasób wiadomości.

Książka jest w pierwszym rzędzie wyznaniem wiary w zwycięstwo Stronnictwa Narodowego w grze politycznej o władzę. Jest w swej drugiej części, ujętym w formę publicystycznej wypowiedzi, programem Stronnictwa Narodowego. Jest, w wielu miejscach, powtórzeniem tylko, wyrażonych już kiedy indziej myśli autora; równie często nawiązuje Giertych do znanych nawet szerszemu ogółowi poglądów R. Dmowskiego, szukając w nich oparcia dla swych tez. Jest także w lwiej mierze informatorem politycznym. Nie czynimy autorowi zarzutów, że o polskich ugrupowaniach politycznych informuje z punktu widzenia Stronnictwa Narodowego (rozdział — „Nasz stosunek do innych ugrupowań” str. 72—128), choć poglądy te są dostatecznie znane (zna je dobrze czytelnik prasy t. zw. narodowej); zarzut w tym, że informator to jeszcze nie jest poważna publicystyka i zarzut ten stosujemy do odnośnej części książki. Informatory wydaje się często jako powielane broszury.

W stosunku do pisarza, uważanego wśród swoich, za najzdolniejszego w tej dziedzinie wśród młodych uczniów Dmowskiego, należy być wymagającym, a jego dotychczasowy dorobek publicystyczny zwiększa jeszcze te wymagania. Na sąd nasz nie wpływa okoliczność, że nie zgadzamy się z ogólną linią poglądów Giertycha. Decyduje wyłącznie treść publikacji. I dlatego, jeśli na tę treść składają się programy Stronnictwa Narodowego, znane już skąd inąd poglądy autora, wiele werbalizmu i t. d., słowem to wszystko co wylczyliśmy już wyżej (a wylczenie to nie było pełne), to nową książkę Giertycha zaliczyć nam wypadnie do kategorii wydawnictw propagandowych; snać potrzeby chwili podyktowały wydanie tej książki.

Nasz sąd, o propagandowym charakterze książki Giertycha, potwierdza także wypowiedź autora zamieszczona we wstępie: „Książka niniejsza stawia sobie za cel wyjaśnić zgrubsza, jaka jest nasza postawa i jakie są nasze cele”. Po to więc tylko wydrukowano ten obszerny bilet wizytowy i składa się go Narodowi, uprzedzając, że właściciel tego biletu znacznie sprawować w Polsce rządy, i to już wkrótce!

Ta gotowość objęcia rządów w Polsce uzasadniona jest, zdaniem autora, wymogami chwili. Bo, powiada on, przed nami alternatywa — „jedno z dwojga: Polska albo męskim wysiłkiem wkroczy na tory gruntownej i wszechstronnej naprawy — albo w tempie równie szybkim stoczy się ku zupełnej katastrofie”. Słowa o olbrzymim ciężarze gatunkowym, dyktowane — nie przesymsy — troską o przyszłość Ojczyzny, lecz wymagające nader głębokiego i wszechstronnego uzasadnienia.

To też, gdy już na następnej karcie czytamy, że katastrofę mogą zażegnać tylko oni, ludzie Stronnictwa Narodowego, że rzą-

dy obejmą bez względu na to, czy naród (zapraszany obecnie pod ich sztandary) z góry obdarzy ich swym zaufaniem, czy też poparcie to wywalczą będą musieli dopiero po dojściu do władzy, gdy czytamy, że to właśnie „od obozu narodowego Polska oczekuje wskazań — i w nim poszukuje ludzi, którym mogłaby zaufać i oddać polityczne kierownictwo”, „w stronę obozu narodowego z tęsknotą i nadzieją zwracają się oczy całego kraju” — dochodzimy do wniosku, że te wypowiedzi obliczone są na wywołanie pożądanego sugestij, obliczone są na efekt, tchną megalomanią i reklama.

Bo i my umiemy oceniać poważnie sytuację w jakiej znajduje się nasz kraj; umiemy dostrzegać złe i dobre strony naszego życia; wiemy, że Polacy rozglądają się we wszystkie strony za programami i ludźmi. Lecz właśnie dlatego, że rozglądają się na wszystkie strony, nie zgadzamy się na twierdzenie, by spoglądali tęsknym okiem jeno ku Stronnictwu Narodowemu. A tymczasem Giertych tylko na nie każe patrzeć, jako na jedyny jasny punkt w polskiej, malowanej przez niego w najczarniejszych kolorach rzeczywistości. By uzasad-

nić swe wstępne założenie (wysilek ku nawiązaniu lub katastrofa) przesłania wszystkie pozytywne na przestrzeni 20 lat niepodległości osiągnięcia, a pisze tylko o negatywach, względnie tylko Stronnictwu Narodowemu przypisuje to co dobre, lub to co wydaje mu się dobre. To jest złośliwa metoda pisarska, dyktowana potrzebami taktyki partyjnej.

Autor rozumie jednak, iż nie wystarczy przedstawiać, że naogół jest źle, że w życiu Polski wytwarza się próżnia, której nie i nikt prócz Stronnictwa Narodowego i jego ludzi nie zdoła — jakoby — zapelnąć. Trzeba przedstawić osobiście kandydatów do władzy; uzasadnić swą legitymację do sprawowania rządów w przyszłości.

W Stronnictwie Narodowym wytworzył się obecnie korzystny spłot wraunków, sprzyjający objęciu władzy. Zestarało się pokolenie, pierwsze pokolenie myślicieli, którzy wywarli olbrzymi wpływ ideologiczny na dzisiejsze aktywne elementy partii. I długo uzasadnia autor dlaczego to pokolenie, złożone (jak powiada), z głębokich myślicieli, świetnych dyplomatów, odważnych bojowników politycznych, uzdolnionych działaczy społecznych, nigdy nie zdo-

było władzy. Z całą należą swym nauczycielom rewerencją podkreśla co zdołał i chwali te czyny, lecz wytyka zarazem zbytnią łagodność i miękkość decyzji, powolność w poruszeniach, brak instynktu rządzenia.

Natomiast bez entuzjazmu, wręcz przeciwnie, że szczytą goryczy wspomina o „parlamentarnym słoju” stronnictwa, o drugim pokoleniu działaczy. Czyny to taktowne, nie wylicza żadnych, nawet ważniejszych nazwisk z pośród plejady pokolenia parlamentarzystów. Rozumiemy ten umiar. Nacóż bowiem mówić społeczeństwu, że nie zasługują na uznanie ci, których niewiele lat temu kazano admiraować, a od których dziś odzęgnuje się „słów trzeci”, pokolenie najmłodsze stronnictwa. Niech spoczywają w politycznym spokoju.

I już sam czytelnik powinien się domyśleć, że skoro pierwsze, wartościowe pokolenie nie ujęło nigdy pełni władzy, skądże mogli dojść do niej „parlamentarzyści”, na których coprawda nie należy „cisnąć kamieniami”, niemniej nie należy młodym nawiązywać do ich politycznych tradycji.

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

## Sytuacja w Czechosłowacji zaostrza się

### Bójki pomiędzy Czechami a Niemcami przybierają charakter masowy

Praga, 30. 8. (PAT)

Ostatnio w szeregu miejscowości — i to nie tylko na terenie sudeckim — doszło do starć i bójek między ludnością czeską i niemiecką, co świadczy wymownie o tym, że sytuacja wewnętrzna kraju nie tylko nie uległa uspokojeniu, lecz przeciwnie — zaostrzyła się. Bójki przybierają charakter masowy, gdyż brało w nich udział po kilkadziesiąt, a nawet w jednym wypadku przeszło 200 osób.

W miejscowości Schoenborn pod Libercem (Reichenberg) i w Rosendorfie doszło do bójki między czeskimi robotnikami a Niemcami. We wsi Janov robotnicy czescy powybijali szyby i wyłamali ramy okienne w domu Niemca Richtera. Żona Richtera zaczęła wzywać pomocy. Na jej krzyki zbiegła się ludność całej wsi. Napastnicy chcieli zbiec, lecz napotkali na tłum. Wywiązała się bójka, w której wyniku zostali ranni i przewiezieni do szpitala Franz Rittig ze złamaną ręką i Frnz Richter z rozbitą głową. Ten ostatni nie odzyskał dotychczas przytomności. Doznał on wstrząsu mózgu. Poza tym dwóch Niemców i dwóch Czechów odniosło lżejsze rany. W bójce brało udział przeszło 200 osób.

W Prachaticach doszło do bójki między dwoma policjantami a Niemcami.

W miejscowości Duba wynikła bójka między robotnikami czeskimi a członkami stronnictwa sudecko-niemieckiego.

W miejscowości Stara Rola koło Karlovyh Varów (Karlsbad) doszło do starcia henleinowców z socjalistami. — Podczas gójki 6 osób zostało rannych, w tym 3 ciężko. Po zajściu odbyły się na ulicach manifestacje.

Również w sąsiedniej wsi Ribaza doszło do bójki, w której brało udział 50 osób.

W Pradze doszło w paru miejscach

do starć i bójek między Niemcami a Czechami, w których kilka osób odniosło lekkie rany.

W związku z wczorajszymi zajściami w Pradze i na terenie Sudetów, rząd zamierza wydać energiczne zarządzenia, aby uniemożliwić w przyszłości powtarzanie się podobnych incydentów. Rozpatrywany jest m. in. projekt zakazu wyszynku alkoholu w niedzielę.

Z Trutnowa (Trautenau) donoszą o ruchach, jakie w nocy z niedzieli na poniedziałek miały miejsce w sąsiedniej wsi Gabersdorf.

Pomiędzy robotnikami czeskimi a właścicielem gospody, który jest kierownikiem miejscowej organizacji partii sudecko-niemieckiej, doszło do nieporozumienia, które

przeszło do bójki. Wewnętrzne urządzenie gospody uległo zniszczeniu.

Na poniedziałek wieczorem Czesi przybyli znowu i powybijali okna gospody. Ponieważ żandarmeria nie mogła zaprowadzić porządku, wezwano straż ogniową, która rozpedzała uczestników bójki strumieniami wody. Interweniował również poseł sudecko-niemiecki Kellner. Około północy jeszcze przed przybyciem wezwanego przez żandarmerię wojska, Czesi wycofali się z Gabersdorfu. Żandarmeria ustawiła przy wejściach do wsi posterunki, nie wpuszczając do wsi nikogo. W czasie bójki dwóch Niemców odniosło ciężkie rany. Zostali oni przewiezieni do szpitala.

Poseł Kellner zawiadomił o zajściach ministerstwo spraw wewnętrznych i lorda Runcimana.

### Rozmowy Runcimana z Henleinem i Hodzą

Praga, 30. 8. (PAT)

Po wczorajszym rozmowach lorda Runcimana z Henleinem, które toczyły się w zamku Ratenhausen, powrócił lord Runciman wraz z małżonką, pos. Peto i Ashtonem Gwałtkinem do Pragi.

Jak się dowiadyuje korespondent P. A. T. z kół urzędowych, w czasie niedzielnej rozmowy miał lord Runciman

man poinformować Henleina o postawie W. Brytanii w sprawie problemu czechosłowackiego.

W ciągu dnia wczorajszego lord Runciman poinformował premiera Hodżę o rozmowie z Henleinem oraz o jego propozycjach. Na podstawie rozmowy Runciman — Hodża, odbędzie się posiedzenie komitetu ministrów, do którego przywiązane jest duże znaczenie polityczne.

### Ważne narady w Londynie

Londyn, 30. 8. (PAT)

Dzień wczorajszy był dniem niezwykle ożywionej działalności rządu. Minister spraw zagranicznych lord Halifax odbył szereg konferencji. W godzinach przedpołudniowych złożył mu raport o sytuacji w Niemczech sir Neville Henderson, ambasador brytyjski w Berlinie. Przy rozmowie tej obecny był główny doradca dyplomatyczny rządu sir Robert Vansittart.

O godz. 12,45 minister Halifax przy-

jął posła czechosłowackiego w Londynie Masaryka, z którym odbył 15-minutową rozmowę. Następnie o godz. 1 m. 15 w Foreign Office odbyła się konferencja, w której oprócz ministra spraw zagranicznych wzięli udział sir John Simon, który właśnie powrócił z Larnark, sir Neville Henderson oraz sir Robert Vansittart. O godz. 15-ej wszyscy czterej udali się do gabinetu premiera, który na krótko przed tym powrócił do Londynu. Konferencja z premerem trwała półtorej godziny.

**Bilet wizytowy S. N.**

(Dokończenie ze str. 1-szel.)

Tak więc dwa pokolenia nie dźrzyżyły władzy. Nie omija ich jednak naszym zdaniem odpowiedzialność, za wiele zdarzeń politycznych i na równi z innymi partiami, za stan kraju z przed 1926 r., bo choć istotnie pełni władzy nie posiadli, odegrali w tym czasie wielką i w znacznej mierze destrukcyjną rolę w państwie.

Obecnie wyrasta trzecie pokolenie, o odmiennym od swych poprzedników obliczu, i ono gotuje się do objęcia rządów.

W dalszym ciągu wywodów autor zmuszony jest uspokajać co niecierpliwych, którym, być może, historia z dochodzeniem do władzy wydaje się zbyt długa. No, bo istotnie, długo maszerują przysłowiowe już, karne szeregi, conajmniej od 12 lat jesteśmy świadkami doskonale wyreżysowanych manifestacji, szumnych zapowiedzi, a to wszystko nie daje — jak dotąd — upragnionego celu, nie daje władzy. Więc cierpliwie wylicza autor ile to lat spotrzebował taki, czy inny nacjonalizm, ten czy ów dyktator, by uchwycić władzę.

Ale obok tych słów, zmierzających do uspokojenia elementów bardziej niecierpliwych oraz dodania otuchy wątpiącym, znajdujemy i inne argumenty. Mianowicie, w rozdziale poświęconym historii rozłamu, jaki miał miejsce na przełomie lat 1933/1934, a ściślej, na kartach poświęconych omówieniu stosunku tych, którzy przetrwali i oczekali, do rozłamowców (O. N. R. — A. B. C. i O. N. R. — Falanga), znajdujemy takie ostrzeżenie:

„Wielkie obozy polityczne mają tę cechę wspólną z wielkimi kościołami, a przede wszystkim z Kościołem Katolickim, że cokolwiek od nich odchodzi — idzie następnie w przeważnej części na manowce. Tak jak odszczepienstwa religijne od Kościoła Katolickiego kończą się najczęściej wykołajaniem moralnym, a poza tym wpadnięciem w błędne koło coraz większego, sekciarskiego rozbitcia — tak i odszczepienstwa od Obozu Narodowego prowadzą wszystkie po kolei (a było ich już w ciągu pół wieku kilkanaście!) do wykołajenia politycznego, do zaprzeczenia swoim pierwotnym założeniom ideowym, do coraz jaskrawszego sprzeniewierzenia się idei narodowej i dostawania się w orbitę wpływów masonerii i marksizmu — a wreszcie do sekciarskiego rozproszkowania”.

A więc, uważajcie dobrze heretycy polityczni co wam grozi!

Niech się tymi uwagami zajmą, jeśli zechcą, jedna i druga O. N. R. Niech zarzutami sformułowanymi pod adresem innych jeszcze stronnictw politycznych zajmują się ci, których one bezpośrednio dotyczą. Wracając do powyższego cytatu stwierdzamy tylko, że porównanie partii politycznej z wiecnotrwającym Kościołem Katolickim jest niesmaczne!

Osobny rozdział poświęca autor taktyce, która doprowadzi stronnictwo do zwycięstwa. O sprawach tych pisze z dużą rezerwacją, co nie dziwi nas zresztą, bo nie można przeczyć odsłaniać kart w grze politycznej; a i na to zgadzamy się, że „taktyka polityczna, tak samo, jak taktyka wojenna, nie polega na stosowaniu sztywnych, zgóry drobniogowo opracowanych planów...”

Nie zgadzamy się natomiast na ogólną formułę taktyki, podaną przez Giertycha w słowach: „Musimy przekształcać oblicze kraju i przekształcać je tak, by rząd inny, niż rząd narodowy stał się w kraju anachronizmem”, bo uważamy, że dokonała się u nas rewolucja narodowa w 1926 r., zbudowała ustrój, którego wyrazem konstytucja r. 1935, umocniła państwo. I mamy oddawna rząd narodowy — choć nie jest to rząd Stronnictwa Narodowego.

W drugiej części dziełka omawia autor program swej partii. Te rzeczy są dostatecznie znane. Znane są także inne, ideologiczne i historyczne poglądy Giertycha. Były już one niejednokrotnie przedmiotem ostrych polemik prasowych — więc i do tych spraw nie nawracamy. Staraliśmy się głównie o uchwycenie tych myśli, które nadają całości ton, możnaby rzec — bojowy. Reszta jest tylko znanym, co tyż treści, uzupełnieniem.

**Incydent włosko - francuski****Wywłaszczenie włoskich francuskich w Isoli**

Paryż, 30. 8. (PAT)

Prasa paryska szeroko omawia nowy incydent graniczny francusko - włoski, ochrzcony nazwą sprawa Isoli.

Władze włoskie skonfiskowały na rzecz państwa tereny uprawne, należące do włoskich francuskich w miejscowości alpejskiej Isola, położone jednak za linią graniczną francusko-włoską na terytorium państwa włoskiego.

Tereny te na mocy układów granicznych francusko - włoskich z ostatniego ćwierćwiecza 19-go stulecia, dotychczas by-

ły uprawiane przez włoskich francuskich. Ddwuletnie rokowania celem polubownego załatwienia kwestii własności nie dały wyniku i ostatecznie władze włoskie, opierając się na odpowiedniej interpretacji klauzul traktatowych, zdecydowały się wysiedlić włoskich francuskich.

Włoskanie ci opuścili swe pola, zabierając ze sobą cały dobytek ruchomy pod nadzorem włoskich władz wojskowych. Na polach tych oddziały inżynierii i saperów włoskich przystąpiły natychmiast do prac fortyfikacyjnych.

**W. Brytania odstąpi od podziału Palestyny****Nowe projekty rozwiązania sytuacji**

Jerozolima, 30. 8. (PAT)

Dziennik arabski „Elsarat” ogłasza wywiad z kierownikiem arabskiego biura propagandowego w Londynie dr. Tannous, który przybył do Libanu.

Dr. Tannous oświadczył, że po wizycie brytyjskiego ministra kolonii w Palestynie, rząd angielski przekonał się, że wszyscy Arabowie palestyńscy przeciwni są podziałowi kraju, podczas kiedy dotychczas panowało przekonanie, że rozruchy w Palestynie wywo-

lują tylko jednostki. Ibn Saud, Król Gazi, premier egipski i emir Abdullah, jak również dawniejsi angielscy urzędnicy kolonialni, którym zależy na utrzymaniu dobrych stosunków pomiędzy Anglią a muzułmanami, przedłożyli w Londynie inne projekty. W końcu września zostanie przedłożony raport komisji, która miała dokonać podziału Palestyny. Raport ten jak twierdzą, nie będzie już zalecał podziału kraju.

**40-lecie rządów królowej Wilhelminy****Małżonka polskiego na specjalnej audyencji**

Haga, 30. 8.

Uroczystości jubileuszowe 40-lecia swych rządów rozpoczęła królowa Wilhelmina przyjęciem dla korpusu dyplomatycznego w pięknym pałacu „Palais du bois” pod Hagą.

Podczas przyjęcia szefowie zagranicznych misji dyplomatycznych składali królowej życzenia.

Przed przyjęciem królowa Wilhelmina przyjęła na specjalnej audyencji małżonkę polską Rzplitej w Hadze, p. Marię Babińską.

Uroczystości jubileuszowe 40-lecia panowania królowej Wilhelminy rozpoczęte zostały wczoraj rano wielką defiladą wojsk. W defiladzie wzięło udział 14 tysięcy żołnierzy wszystkich

rodzajów broni. Z trybuny odbierała defiladę królowa w otoczeniu członków rodziny, ministrów, dyplomacji. Na trybunie honorowej zwracali ogólną uwagę swymi barwnymi egzotycznymi strojami książęta indyjscy, przybyli z Indii holenderskich na uroczystości jubileuszowe.

W ciągu najbliższych dni odbędzie się szereg uroczystości, a m. in. w dn. 31 b. m. ludność Hagi uczei dzień jubileuszu swej królowej. 3 września w Scheveningen odbędzie się wielka Rewia floty. W dniu 6 września, w rocznicę wstąpienia na tron, królowa przybędzie do Amsterdamu, gdzie będzie obecna na uroczystościach, urządanych przez miasto na jej cześć.

**Wojna w Chinach trwać będzie aż do obalenia Czang Kai Szeka**

Tokio, 30. 8. (PAT)

Minister wojny Itagaki powtórzył znowu przedstawicielom prasy, że Japonia będzie prowadziła wojnę aż do obalenia Czang Kai Szeka. Gdyby nawet Czang Kai Szek się poddał, Japonia musiałaby rządowi w Hankau postawić szereg warunków. Przede wszystkim rząd ten musiałby wziąć udział

w budowie nowych Chin.

„Z reprezentowanym przez Czang Kai Szeka reżimem — mówi minister — nie możemy pertraktować. Jeżeli jednak ten reżim zechce poddać się Japonii bez Czang Kai Szeka, weźmiemy go do współpracy z nowym antykomunistycznym i projapońskim rządem”.

**Gen. Cedillo nieuchwytny****Partyzantka w Meksyku trwa**

Mexico, 30. 8.

Pogoń za wodzem rewolucji gen. Cedillo trwa bez przerwy. Prasa rządowa codziennie przynosi wiadomości o aresztowaniu zwolenników lub agentów gen. Cedillo, podczas gdy on sam jest nieuchwytny.

Ostatnio rozpoczęto nową akcję w górach stanu San Luis de Potosi, której celem jest schwywanie rewolucjonistów.

Wojska rządowe stosowały dotąd taktykę wysyłania wielkich lotnych kolumn, które przetrząsały okolice, obecnie wysyła się jedynie małe oddziały po 10 do 15 ludzi, które łatwiej mogą podejść niepostrzeżenie nieprzyjaciela.

Mimo zapewnień rządu, iż zgnięcie rewolucji nastąpi lada dzień, przypuszczać można, że podjazdowe walki trwać będą jeszcze długo.

**Szwecja nie chce być narzędziem polityki wielkich mocarstw**

Sztokholm 30. 8. (PAT)

Minister spr. zagr. Szwecji Sandler wygłosił w ubiegłą niedzielę przemówienie o polityce zagranicznej.

Rząd szwedzki — oświadczył Sander — podobnie jak inne rządy państw północnych, zastrzega sobie pełną swobodę działania w zastosowaniu sankcji. Ta wolność działania pozwoli państwom północy trzymać się zdale od ewentualnych zatargów,

które mogą powstać między wielkimi mocarstwami. Podczas konferencji w Kopenhadze państwa, nie będące związane sojuszami, postanowiły stanowczo trzymać się poglądu, że system sankcji w praktyce nabrał charakteru nieobowiązkowego. Komunikat, wydany po konferencji w Kopenhadze, został przychylnie przyjęty przez prasę państw północnych i będzie podstawą dla akcji w Genewie. Państwa północ-

ne, w przeciwieństwie do Szwajcarii, nie żądają dla siebie sytuacji wyjątkowej, a ich stanowisko nie byłoby uzależnione od wyników dyskusji w Genewie. Prasa francuska i niemiecka podały deklarację, ogłoszoną w Kopenhadze, krytyce — każda z nich dla innych przyczyn. Państwa małe wolały jednakże określić same swe prawdziwe interesy. Jest rzeczą konieczną spojrzeć w oczy rzeczywistości, jeżeli chcemy uniknąć dalszego osłabienia Ligi Narodów. Podtrzymywanie anomalii, która jest fikcją albo też istnieje dla celu, którego nie ujawnia się otwarcie, jest szkodliwe dla zadania, jakie Liga Narodów mogłaby jeszcze wypełnić. Opozycja przeciwko realistycznym poglądom musiała w niektórych krajach przyczynić się do postawienia tego celu.

Obawa, iż Liga Narodów i pakt Ligi mogłyby być użyte, jako narzędzie gry wielkich mocarstw przeciwko innemu państwu, byłaby w ten sposób spotęgowana, podczas gdy autorytet Ligi mógłby ucierpieć w tych państwach, które nie chcą pozwolić na to, aby zostały użyte jako narzędzie takiej polityki.

Poruszając sprawę hiszpańską, min. Sandler oświadczył, że odpowiedź gen. Franco załamała nadzieje na zrealizowanie brytyjskiego planu wycofania ochotników. Nie wątpliwie komitet nieinterwencji nie może przyjąć warunków ewakuacji. Jest rzeczą pewną, że stanowisko Szwecji w Komitecie byłoby jeszcze bardziej powściągliwe, gdyby plan ewakuacji nie został wykonany.

**Dar marsz. Goeringa dla P. Prezydenta R. P.**

Warszawa 30. 8. (PAT)

Dnia 27 bm. został doręczony Panu Prezydentowi R. P. samochód myśliwski jako dar od feldmarszałka Goeringa.

Samochód został dostarczony przez delegację złożoną z pierwszego sekretarza ambasady niemieckiej p. von Schelha i kpt. Menthe, oddziałanta faldmarszałka Goeringa, w obecności radcy M. S. Z. p. Koziebrodzkiego.

**Kobieta sołtysiem**

Pińsk, 30. 8. (PAT)

Starosta powiatowy zatwierdził sołtysa kobietę gminy Czerniowiec powiatu pińskiego nazwiskiem Dominika Niewiar.

**Na widnokręgu politycznym**

Na odbytym ostatnio całodziennym plenarnym posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego jak donosi Ag. „Echo” nie zapadły żadne konkretne uchwały. W tonie N. K. W. coraz wyraźniej zarysowują się dwa kierunki, pojedynczy do obecnego regimu i drugi zdecydowanie opozycyjny. W kołach politycznych krąży pogłoski, że stronnictwo to jest w trakcie poważnych rozmów z wybitnymi przedstawicielami obozu rządzącego i temu należy przypisać zajęcie stanowiska nyczekującego.

Jak donosi agencja Kabel, Organizacja Młodzieży Pracującej (O. M. P.) zakończyła obecnie tegoroczną akcję obozową. Akcja ta skupiła w okresie letnim w 14 obozach 3.000 uczestników z terenu całej Polski.

Prace organizacyjne Białostockiego Okręgu Związku Młodej Polski postępują w szybkim tempie. Kierownictwo Okręgu położyło s pecjalny nacisk na szkolenie ideowo - wychowawcze, nie zaniedbując wszakże i akcji realizacyjnej. Na odprawie drużyny Z. M. P. w Kadzidle, powiat ostrołęcki, postanowiono zorganizować zbiornicę jaj. Nowa placówka gospodarcza spełni na tym terenie doniosłą rolę z uwagi na opanowanie handlu jajami przez element żydowski.

Ag. „Echo” podaje: W Polsce bawi biskup dla spraw ukraińskich katolików w Jugosławii, ks. Dionizy Niarady. Zapoznaje się on z szowinistycznymi organizacjami ukraińskimi. Ostatnio odwiedził ks. metropolitę Szepiłyckiego w letniej jego rezydencji.

Ostatnimi czasy masowo wracają pod sztandary Zw. Mł. Polski rozbitki, które chwilowo opowiedziały się za p. Rutkowskim.

**Zezem****Mason w stratosferze!**

Do rekwizytów kanikularnych takich jak np. legendarny potwór morski ukazyjący się nad jezioro w Long Neesch — nikt w tym roku nie potrzebował sięgać. Kanikule wypełniła najzupełniej burza antymasońska. Ucichła ona stopniowo, myliłby się jednak ten, kto by sądził, że pp. Budyński i Ska uspokoili się. „Obwąchawanie” terenu odbywa się w dalszym ciągu. Świąd masonski drażni nozdrza zewsząd i niewiadomo skąd.

Prasa wykazywała i wykazuje nadal duże zainteresowanie polskim lotem do stratosfery. Jest to zupełnie zrozumiałe. Ostatnio zaczęto jednak tu i ówdzie kręcić nosem i przebiec, że impreza ta jest bardzo kosztowna, że wyrzucą się niepotrzebnie grosz publiczny, że lot do stratosfery właściwie nikomu nie jest potrzebny itp. Następnie już śmieje i z nieukrywanym zdenerwowaniem zaatakowano samą ideę wyprawy stratosferycznej i całą imprezę ryczałtowo nazwano „budką balonową” („Merkuriusz” nr. 88). Stało się jasnym, że „Merkurioszowi” i towarzyszący leżą na sercu jakiś ciężar, który najmniej centnar waży.

Wreszcie bomba pękła!

„Merkuriusz” wywahał bowiem, że jeden z członków Rady Naukowej lotu stratosferycznego, prof. Wolfke to mason.

Powstał gwałt i harmider nie do opisanego. Okazało się, że cała ekspedycja stratosferyczna to diabelska spranka. Umówił się poprostu p. Wolfke w stratosferze z masonami z księżycą, aby radzić nad możliwościami wyskoczenia promieni kosmicznych dla uspienia czułości „narodowo” myślącego społeczeństwa polskiego!

Odkrycie to, niby piorun z jasnego nieba, uderzyło we wyobraźnię p. Jerzego Brauna. W p. Braunie, który z „absolutem” chodzi pod rękę — zadźrzało i oburzenia całe jestestwo. Fuji! Hańba! Skandal! Mason w stratosferze!

Rzucił się więc na masona jak głodny sep obierając go po kolei ze cęci, charakteru, wiedzy, doświadczenia i wszystkich ludzkich przymiotów. Dowiadujemy się wśród wojenniczego kwiku p. Brauna, że ponadto prof. Wolfke jest celonikiem, który wierzy w gusła i ruinuje się na horoskopy astrologiczne u p. Starzy - Dzierzbickiego, który za to każdemu sobie grubo płaci, i o stu innych diabelstwach masona Wolfkego.

Po takim zdemaskowaniu masona wobec „narodowo” czującego społeczeństwa p. Braun, niby Tarzan, wydał przeciągły okrzyk zniścistwa:

„To wpływy łoży sprawiły, że człowiek z tego rodzaju charakterem, z tymi brakami wiedzy i intelektu, co pan Wolfke, jest nie tylko profesorem Politechniki Warszawskiej, ale urządza sobie reklamowe imprezy kosztem dwóch milionów złotych grosza publicznego. Człowiek, którego studenci obrzucili zgniłymi jajami... ten człowiek tylko dlatego, że jest reprezentacyjną figurą łoży... trzęsie politechnika, trzęsie ministerstwem, trzęsie prasą, cały kraj nabiera na budę balonowa.

Jeżeli ten skandal będzie trwał dalej, jeżeli wyrzuci się ten dodatkowy milion złotych, którego jeszcze nie wydano, jeżeli balon polec, tylko dlatego, że tak się podoba panu Wolfkemu i jego przyjaciółom, to owszem, sprawa będzie zupełnie wyraźna. Będziemy wiedzieli, co o tym wszystkim myśleć, co znaczy w Polsce opinia publiczna, co wpływy protektorów pana Wolfkego. Będziemy wiedzieli czego się trzymać!”

Panie Braun, poco ta heca?

Termometr notuje dzisiaj 20 stopni C. Rozmawiajmy w tej temperaturze.

Obrzymim stratostratem poleci przecież kapitan Burzyński, a nie pan Wolfke!

Grozi pan, że jeżeli skandal ten, (tj. projektowany lot stratosferyczny!) będzie trwał dalej i jeżeli balon polec — mimo pańskich ostrzeżeń — to będzie pan wiedział czego się trzymać. Wobec takiej groźby pana Brauna kierownictwo polskiej wyprawy stratosferycznej istotnie może się zastanawiać nad tym, czy nie należy odwołać lotu. Osobiście uważam jednak, że balon musi polecieć.

Wczesnym rankiem odrywa się z dołny chocholowski czarnej masa wodoru. Przebiega szybko ciężką i duszną powolną operację jakiegoś ściegła się nad Polską niby ektoplazma z umysłów różnych panów Braunów. Kapitan Burzyński leci! Bandera biało - czerwona leci na taką wysokość, jakiej jeszcze nie osiągnął żaden szlandar w dziejach świata! Powodzenia! (HB)

**Na pokrzepienie i wzmocnienie**

Poznań, dnia 30. 8.

Zmiana frontu zdarza się. Owszem. Zmiana frontu z nieprzejednanego nieprzyjaciela na „serdecznego przyjaciela” musi coś kosztować jedną albo drugą stronę. Przecie Polacy i Czesi znali się i znają niezgorzej od bardzo, bardzo dawna. Litani ich grzechów wobec Polski nikt lepiej i dokładniej niż „Il. Kurier Krakowski” organ p. M. Dąbrowskiego nie wypisywał Czechom, robił to nienawistnie. Ludzie pytali się za dawnych jeszcze lat, skąd ten szal walki?

Obecnie I. K. C. zmienił front. W numerze 238 pisze o przyjęciu przez I. K. C. w Pałacu Prasy w Krakowie wycieczki „personelu redakcyjnego i administracyjnego wielkiego dziennika czeskiego „Czeskie Słowo” z Morawskiej Ostrawy. Nawiązanie

przyjaźni i zgody między I. K. C. a Czechami nas nie interesuje. Widzieliśmy już takie ewolucje przyjaźni i nienawiści, że jeden raz więcej, jeden raz mniej — to pospolite głupstwo.

W omawianym artykule „Kraków — Strażnica Słowiańska” rozmawiają Czech i redaktor I. K. C. Pada pytanie: — „Co zrobisz Czesi na wypadek nieprzyjacielskiej agresji, co przeciwstawia nawale, idącej od północy, wschodu i zachodu?” (Polska? Rumunia? Niemcy?)

— „Tak, jest nas mało, mówią Czesi, ale jesteśmy uświadomieni narodowo. Analfabeta u nas prawie nie ma. Nasze „Czeskie Słowo” z przyległościami ma nakładu prawie trzy miliony (!) egzemplarzy. Gospodarowaliśmy tak, że mamy także zapasy ka-

sowe. Będziemy się bić do ostatniego człowieka.

Te fakty mają swoją wymowę. Bo proszę mi wskazać w Polsce, która ma 35 milionów ludności, dziennik, któryby miał trzy miliony nakładu? Przecież my o takich nakładach nawet marzyć nie możemy, mamy bowiem niestety prawie 60 proc. analfabetów i całe państwo kraju, które nie zmieniły się od czasów Bolesława Chrobrego. Na olbrzymich obszarach Polski chodzą jeszcze ludzie albo boso, albo w łapciach, nie używają ani żelaza, ani żadnych wyrobów przemysłowych i są samowystarczalni pod każdym względem, gdyż nawet wódkę sami sobie pędzą.

— A nasze drogi? A nasza motoryzacja?

— W przeciągu 6-ciu godzin, mówią mi Czesi, przeprowadziliśmy mobilizację dwóch roczników i obsadziliśmy granicę w pamiętnych dniach maja, gdy groziła nam inwazja. To Niemców otrzeźwiło. Bo proszę tylko pomyśleć: w 6-ciu godzinach z najbardziej zapadłych osad i wiosok znaleźli się ludzie na posterunkach i spełnili swój obowiązek. Tempo nasze zaimponowało Europie.

Pochyłam smutnie głowę, bo jakżeby wyglądała mobilizacja... w jakimś innym kraju Europy, gdzie jest tylko n. p. 50.000 pojazdów mechanicznych?

Tak, Czesi umieją gospodarzyć i administrować i pod niejednym względem mogliśmy się od nich dużo nauczyć.

Dostłownie przytoczyliśmy duży ustęp tej charakterystycznej rozmowy. I. K. C. bez zająknięcia głosi: 1) mamy 60 proc. analfabetów, 2) całe państwo kraju niezmieniły się od czasów Bolesława Chrobrego, 3) ludzie chodzą albo boso albo w łapciach, 4) nieużywają żelaza, 5) są samowystarczalni pod każdym względem, gdyż nawet wódkę sami sobie pędzą, 6) A mobilizacja?

Czytamy i pytamy: skąd taka nagła zmiana punktu widzenia rzeczy w Polsce i ta przyjacielska uwaga „Czesi umieją gospodarzyć i administrować”. A więc w tej chwili nagle w charakterystyce I. K. C. Polska godna jest współzucia... Od Chrobrego się nie zmieniło wiele... Nic się nie dzieje godnego w Polsce, nic się nie robi, nie buduje...

Dlatego na zakończenie życzy I. K. C.:

„Dziennikarzom czechosłowackim życzyć należy, ażeby wyjechali z tej strażnicy pokrzepienia i wzmocnienia...”

Dziennikarzom „czechosłowackim”... Do tej pory byli dziennikarzami „czeskiimi”, bo nawet z „Czeskiego Słowa”! Życzy I. K. C., aby wyjechali pokrzepienia i wzmocnienia... tą rozmową między Czechem a redaktorem I. K. C., który w tak „pięknych” barwach odmalował Polskę, odmarował na eksport, dla tych, którzy tak bardzo Polsce już zaszkodzili w czasie wojny polsko - bolszewickiej, tych, którzy uprawiają — choćby tylko wedle niedawnych relacji I. K. C. — przeciwpolską agitację i czechizują kraj zaolzańki!

Taka zmiana frontu coś kosztuje jedną albo drugą stronę.

Do niedawna I. K. C. gromił wszelkie obce agentury. Robił to słusznie i niewątpliwie będzie tak postępować w dalszym ciągu.

Innych uwag na temat powyższy pisać nie potrzeba. mz.

**GŁOSY I ODGŁOSY****Brak nauczycieli**

Przed kilku miesiącami zwróciliśmy uwagę na niebezpieczeństwo, że Polsce zabraknie nauczycieli. Nasz artykuł wywołał liczne echa, a obecnie temat ten podejmuje warszawski „Ekspres Poranny”, który stwierdzając, że właściwie już nie mamy rezerwy wolnych sił nauczycielskich pisze:

„Zapotrzebowanie na nauczycieli i ich pracę będzie zawsze duże, zawód nauczycielski jest dzisiaj jednym z najbardziej pewnych pod względem stałości zatrudnienia, pewności zdobycia kawałka chleba i pięknej, społecznie pożytecznej pracy.

Ale młodzież obecnie nie garnie się do tego zawodu. Do jednego z liceów pedagogicznych w zapisach przedwakacyjnych zgłosiło się tylko 6 kandydatów.

Jest to objaw groźny.

Postulat upowszechnienia kultury narodowej nie będzie zrealizowany, dopóki nie wytypujemy brakiem sił nauczycielskich.

W sferach fachowych wypowiedziana jest opinia, że jedynym środkiem zaradczym w groźącym braku sił nauczycielskich jest powrót do dawnego systemu seminariów nauczycielskich, w których na możliwie przystępnych warunkach mogłoby się kształcić absolwenci szkół powszechnych.

Gimnazja i licea są zbyt drogie dla ludności wiejskiej, której synowie są najbardziej pożądanym elementem w kadrach nauczycielskich”.

Należy też pomyśleć serio o zapewnieniu nauczycielstwu lepszych warunków pracy.

**Nowaczyński — Korfanty**

P. Władysław Studnicki, wytykając w drastyczny sposób p. Korfantego „Polonii” jej obrzydliwe czechofilstwo — posunął się na łamach wileńskiego „Słowa” do podejrzeń, że czechosłowacka polityka „Polonii” nie jest bezinteresowna. Ciężki ten zarzut następnie odwołał, ale wystąpienie to wywołało liczne echa. Szczególnie znamienym jest list p. Adolfa Nowaczyńskiego zamieszczony na łamach „Merkurusa Polskiego”.

P. Nowaczyński był do niedawna współpracownikiem „Polonii”. Nawiązując do pogłosek na temat źródeł finansowych „Polonii” wypowiada pogląd, że

„Pogłoskom takim nigdy wiary dawać nie należy, skoro prawdziwości ich udowodnić nie jest się w możności”.

Ale...

„Inna rzecz, że zawsze przed nadchodzącą inflacją wojenną rządy państw, dysponujące gotówką, przekupywały prasę sąsiadów i nie sąsiadów na prawo i lewo”.

„Istnieją n. p. dokumenty z pierwszych miesięcy wojny europejskiej, w których wybitni działacze polscy kwitują Erzbergerowi odbiór pewnych sum (skromnych) za urabianie w prasie polskiej nastrojów życzliwych dla Niemiec (i to po Kaliszu i po inwazji belgijskiej) z podpisami własnoręcznymi i „dankend erhalten”. Bardzo poważni działacze i politycy w Poznaniu widzieli te kwity na własne oczy, mieli je w rękach”.

Cytując powyższy ustęp katowicka „Polska Zachodnia” dodaje:

„Trzeba tu wyręczyć p. Nowaczyńskiego dodatkowym, konkretnym wyjaśnieniem, że pokwitowania za pieniądze wręczone przez Erzbergera widzieli nie tylko działacze w Poznaniu, ale że kwity te były dołączone — coś lat temu dziesięć — do aktów sprawy p. Wojciecha Korfantego przed Sądem Marszałkowskim Sejmu i że kwity te były również fotografowane i wyzyskiwane na łamach prasy. Podpis zaś na tych kwitach brzmiał: „Wojciech Korfanty”.

Sprawa ta była swego czasu bardzo zna-

na i głośna. P. Korfanty zresztą musiał wówczas przyznać, że te kwity są w stu procentach oryginalne i przez niego właśnie podpisane.

Z przypomnieniem tego faktu nie można oczywiście wiązać żadnych aktualnych podejrzeń czy inwektyw, tym bardziej więc niepotrzebnie przemleczal p. Nowaczyński personę, o którą w tych kombinacjach z Erzbergerem chodziło”.

P. Nowaczyński niby to oszczędzając p. Korfantego przypisuje odpowiedzialność za czechofilstwo „Polonii” jej redaktorom. Pisze on m. in.:

„Propaganda na rzecz zdradzieckiej i niepożytecznej, uciskanej niewinności i równocześnie desperackiego podpalacza Europy przybrała w piśmie katowickim formy nie już napastnicze ale wprost prowokacyjne i huli-gańskie. Tak to zawsze grasują małe myszy i szuczurki, gdy się najmniej potrzebnie i najszkodliwiej w skutkach usunie kota, który umiał gryzonie trzymać w karbach i w postrachu. Można sobie wyobrazić jak często dziś musi się zżymać Korfanty, polityk tak przede wszystkim zrównoważony i realny, gdy czyta nieradne, patetyczne effuzje swoich półinteligentów o kraju Husytów i o jego masońskich matadorach „jak najlepiej dla Polski usposobionych”, „szczerze Polakom życzliwych” i t. p. Tylko rozwierżaniu, rozwrzeszczeniu i wyuzdanej agresywności tych prasowych morżowców czy morowców należałoby przypisać kolejne totalne ośmieszenie i zlikwidowanie w opinii także i opozycyjnej tak ongiś ważnych i zasłużonych asów jak gen. Haller, jak prezydent Wojciechowski, jak J. I. Paderewski itp., co przecież nie leżało chyba w intencjach wydawcy i kierownika prasowego przedsiębiorstwa”.

„Polska Zachodnia” omawiając to wystąpienie oświadcza, że nie ma obowiązku oszczędzania redaktorów „Polonii”, nie mniej jednak stwierdza, że

„na tak niesamowicie szorstkie polajanki nie zasłużyli sobie redaktorzy „Polonii”. Polajanki te zresztą skierowane są pod zgoła fałszywym adresem, dziennikarze bowiem dobrze wiedzą, o tym, że inspiratorem polonijnego czechofilstwa jest właśnie sam p. Wojciech Korfanty, który też osobiście zasiał „Polonie” artykułami, pisanymi z Pragi i w obronie Pragi preparowanymi.

P. Nowaczyński zapewne o tym wie dobrze, i tylko specyficznemu rodzajowi złośliwości należy przypisać jego udaną w tej sprawie ignorancję”.

Redaktorzy „Polonii” — stwierdza „Polska Zachodnia” — są tylko ofiarami polityki, jaką dyktuje i narzuca właśnie p. Wojciech Korfanty.

**Osadzeni w miejscu odosobnienia**

(ISKRA) Celem zapewnienia większego bezpieczeństwa mieszkańcom osiedli podstołecznych oraz okolicznych powiatów, ministerstwo spr. wewnętrznych zarządziło osadzenie w miejscu odosobnienia w Berezynie Kartuskiej dalszej grupy notorycznych przestępców, liczącej 35 osób.

Są to przestępcy kryminalni, ujawniający zdecydowaną niechęć do uczciwej pracy, trudniący się rozbojem, napastowaniem i terroryzowaniem przechodniów, wymuszaniem, sutenerstwem itd., którzy natychmiast po wypuszczeniu z więzienia, rozpoczynają nadal swą występą działalność.

Pomiędzy innymi osadzeni zostali: Jan Mróz (Rembertów), który w maju b. r. opuścił więzienie...

6-ciu lat za napad rabunkowy i współudział w zabójstwie stp. post. P. P., Józef Konopka (Piaseczno), karany 9-cioкратно, w tym na 4 lata więzienia za napad bandycki; Michał Łach (Grójec), karany 10-krotnie za napady rabunkowe i kradzieże; Feliks Trojanowski (Tarczyn), karany 10-krotnie za różne przestępstwa, a w szczególności za napady na furmanki; Mordka Bursztyn (Grójec), Tomasz Małcki vel Zareba (Tarczyn), Ignacy Grzejszczak (Gołków), Władysław Cieślak (Żyrardów) — zawodowi złodzieje i terroryści oraz Marian Patynowski, wielokrotnie karany za różne przestępstwa i kradzieże, ad 2-eh lat właściciel piwiarni we Włochach, w której gromadził się element przestępczy.

# M.S. „Sobieski” na morzu

(KORRESPONDENCJA WLASNA)

Londyn, w sierpniu.

Pociąg pociąg mknął z Londynu na północ wzdłuż wschodniego wybrzeża via Durham i zagłębia węglowego ku Newcastle on Tyne. Morza z okien pociągu nie widać, a w Newcastle ogląda się je dopiero po wyjściu z miasta do portu.

Newcastle jest największym portem węglowym Anglii na wschodnim wybrzeżu, a nad brzegami Tyne wznoszą się stocznie okrętowe, w których buduje się rokrocznie wielkie i mniejsze okręty pasażerskie, handlowe. W tej dzielnicy Newcastle i jego stocznie mają ustaloną, tradycyjną reputację w Anglii i poza nią. Tutaj właśnie, w ogromnej stoczni „Nep tun”, zakończona została budowa nowego polskiego okrętu m.s. „Sobieski”, którego spuszczenie na wodę odbyło się onegdaj.

Po wyjściu ze stacji kolejowej droga do portu i stoczni prowadzi przez śródmieście, dość zaniedbane, nie odznaczające się niczym szczególnym — chyba brzydota. W stoczni zgromadził się już spory tłum ciekawych oraz zaproszeni goście i grupy delegatów z Polski.

M.S. „Sobieski”, który wzbogacił naszą flotę handlowo - pasażerską prezentuje się okazałe. Jest to okręt liczący 11.500 ton, 156,5 mtr. długości, 20,5 m. szerokości, o 2 motorach rozwijających siłę pędną 8700 HP. Przeznaczony dla utrzymywania komunikacji pasażersko-frachtowej między Gdynią a Ameryką Południową, posiada „Sobieski” urządzenia i instalacje, które zapewniają pasażerom wygodę zarówno w klimacie chłodnym jak i tropikalnym.

Oprócz przewidzianego tonażu ładunkowego nowy okręt posiada pomieszczenia dla 44 pasażerów I klasy, 250 pasażerów III klasy, oraz dla 870 emigrantów. Pasażerowie I klasy mają dla siebie kabiny na pokładzie spacerowym, piękne i komfortowo urządzone, do ich rozporządzenia znajduje się też salon-dancing, bar, salon dla pań, czytelnia, sala jadalnia, basen pływacki. Kabiny klasy III-iej są 2 i 4 osobowe, a urządzenia obejmują dwie sale jadalne po 200 osób, palarnię, bar, fryzjernię, pływalię etc. Pomieszczenia dla emigrantów podzielone są przedziałami na sale po 10 do 38 łóżek.

Na pokładzie okrętu znajduje się potym szpital główny i zapasowy, biura informacyjne, sala do wyświetlania filmów, drukarnia, gdzie będzie się drukować gazeta okrętowa.

Najbardziej nowoczesna jednostka na szes floty pasażersko - handlowej, wyposażony został „Sobieski” we wszystkie

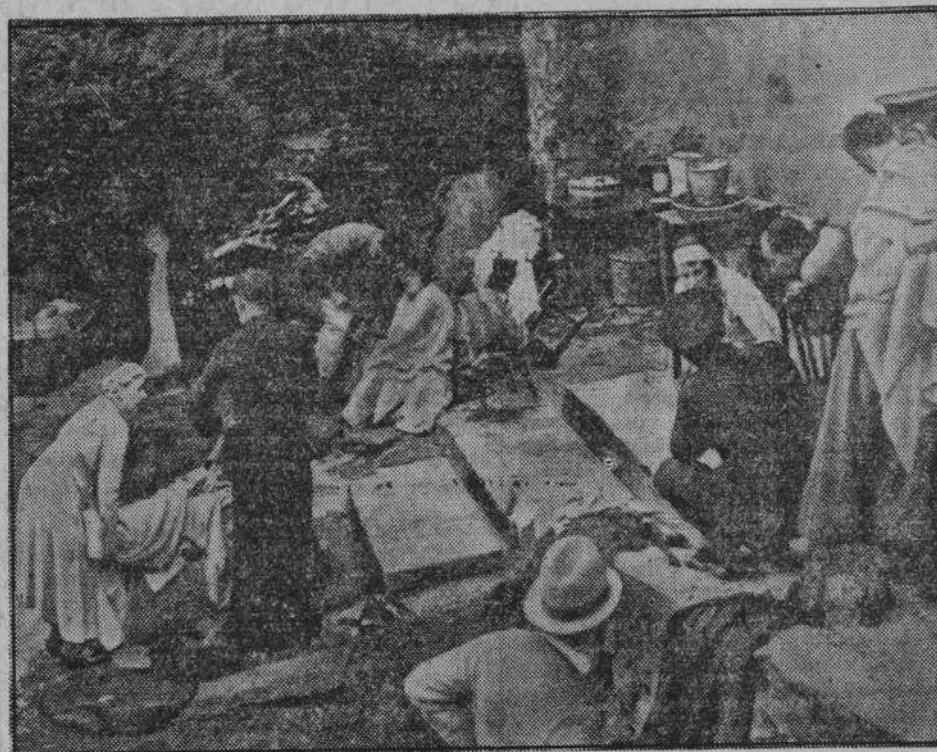
ulepszenia techniczne, jakimi może się pochwalić inżynieria morską. Elektryczność króluje wszędzie na „Sobieskim”: kuchnie posiadają elektryczne piece, krendensy także ogrzewacze, w pralni funkcjonują elektryczne maszyny, maszynę drukarską porusza elektryczność, wszystkie maszyny pomocnicze poruszane są elektrycznością itd.

W zaopatrzeniu wewnętrznym „Sobieskiego” bierze szeroki udział przemysł polski: instalacja radiowa, urządzenia elektryczne kuchni, szaf grzejnych, instalacja głośnikowa są wykonane w Polsce, jak również artystyczne urządzenie i przyozdobienie sal, kabin, nad którymi czuwa architekt Brukalski.

Przyrządy nawigacyjne najnowszej typu jak również budowa kadłuba zapewniają największe bezpieczeństwo okrętu i pasażerów. „Sobieski” zaopatrzony jest w 12 łodzi ratunkowych i 2 łodzie motorowe.

Akt spuszczenia na wodę wspomnianego okrętu, jakim jest „Sobieski”, prócz słusznej dumy i radości z powiększenia liczby nowoczesnych transatlantyków, płynących pod polską banderą, powinien przypomnieć społeczeństwu naszemu, że aczkolwiek dużo się już zrobiło dla rozwoju żeglugi polskiej, więcej jeszcze pozostaje do zrobienia i odrobienia, jeśli hasło „Polska na morzu” ma być w pełni urzeczywistnione. M. S.

## Po katastrofie



U wybrzeża irlandzkiego, w hrabstwie Kerry zdarzyła się tragiczna katastrofa, która pochłonęła życie 5 ludzi. Łódź z turystami przejeżdżając pod mostem, wywróciła się. Czterech ludzi obsługi i 23 pasażerów znalazło się w wodzie. Rycina nasza przedstawia kilka osób z pośród uratowanych krótko po nieszczęśliwym zatonięciu łodzi.

## Ruch pasażerski w porcie gdyńskim

Główny Urząd Statystyczny ogłosił ostatnio dane dotyczące ruchu pasażerskiego w porcie gdyńskim łącznie z wycieczkami morskimi Linii Gdynia - Ameryka.

W miesiącu lipcu r. b. przyjechało do

portu gdyńskiego 4.297 osób, wyjechało 5.229. W porównaniu z miesiącem poprzednim ruch pasażerski w Gdyni znacznie się ożywił, w miesiącu bowiem czerwcu r. b. przyjechało do portu gdyńskiego tylko 1.332

osób, wyjechało 2.739 osób.

Porównując również analogiczny okres roku ubiegłego (lipiec 1937 r.) z okresem tegorocznym stwierdzić należy obecnie większe ożywienie w ruchu pasażerskim w porcie gdyńskim. W lipcu zeszłego roku przyjechało do Gdyni 3.018 osób, a więc o 1.279 osób mniej niż w lipcu r. b., wyjechało zaś 4.620, czyli czyli o 609 osób mniej.

Jeśli weźmiemy pod uwagę okres 7-miu miesięcy r. b. i porównamy go z analogicznym okresem roku ubiegłego, widoczny będzie również znaczny wzrost w ruchu pasażerskim naszego portu morskiego. W ciągu pierwszych 7-miu miesięcy ub. r. przyjechało do Gdyni 6.882 osób, w ciągu 7-miu miesięcy r. b. 8.999 osób, czyli o 2.117 osób więcej. Wyjechało w roku zeszłym 16.883, w roku bieżącym 18.743 osób, czyli o 1.860 osób więcej.

## Otwarcie urzędów celnych na granicy Polski i Litwy

Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 22 bm. otwarte zostają 2 nowe urzędy celne na granicy polsko - litewskiej, a mianowicie: w Gromadziskach przy drodze kołowej Suwałki — Szypliszki — Kalwaria — Mariampol i w Zawiasach przy drodze kołowej Lanwarw — Zawiasy — Vievis — Kaunas.

Równocześnie otwarty zostaje posterunek celny w Oranach przy drodze kołowej Ejszyski — Orany — Varena — Alytus.

Uprawnienia nowo otwartych urzędów granicznych obejmują odprawę celną osób i ich środków lokomocji.

(ISKRA)

## Wzrost kosztów utrzymania

Biuletyn statystyczny Ligi Narodów z sierpnia r. b. zamieścił zestawienie kosztów utrzymania w 44 państwach na koniec pierwszego półrocza 1938 r. Według tego zestawienia koszty utrzymania wzrosły w porównaniu ze stanem z 30 czerwca 1937 r. w 22 państwach tylko w dość małym stopniu, a mianowicie od 1/2 do 4 proc., natomiast podniosły się one znacznie w Chinach, gdyż o 27 proc., w Iranie (o 18 proc.), w Japonii (o 16 proc.), we Francji (o 14 proc.), w Rumunii i w Indochinach (o 13 proc.). We Włoszech, Estonii, Jugosławii i Niemczech zarejestrowano wzrost kosztów utrzymania o 6 proc.

Lekki spadek kosztów utrzymania zanotowano w 10-ciu państwach, a mianowicie między nimi w Argentynie, Stanach Zjednoczonych A. P., Polsce i Grecji. Państwa te wykazują spadek kosztów utrzymania od 2 do 3 1/2 proc.

Witold Zahorski

## Budujemy!

W nowej Łodzi

(Korespondencja własna.)

III.

— Był pan przed kilku laty w Łodzi? No, mówię panu — nie pozna pan teraz miasta. Całe rozkopane. Budowa wodociągów, kanalizacji, regulacja rzek...

— Przyznam się, że rzek w Łodzi... nie widziałem.

— Są, proszę pana, Łódka, Bałutka, Jastków i Korolewka. Małe, ale są. Nie ma nad nimi ładnych brzegów, plaż. Są to raczej kanały ściekowe. Ktoś kiedyś powiedział, że źródła rzek łódzkich już dawno wyschły, że zasilane są one obecnie przez ścieki fabryczne. Może i racja. Obecnie już nie będą przyjeżdżać do Łodzi lekarze...

— Jak to? — przerywam.

— Tak, proszę pana. Dotychczas — ze względu na brak kanalizacji, w Łodzi najwięcej notowano wypadków chorób zakaźnych, np. tyfusu. Lekarze - bakteriologowie, pracujący nad udoskonaleniem szczepionki antytyfusowej — przyjeżdżali do Łodzi. A teraz już nie będą. Zobacz pan sam...

Już w pociągu mówiliśmy o zmianach, jakie zaszły w Łodzi, dzięki Funduszowi Pracy, który w bieżącym roku przeznaczył 2.655 tys. zł na budowę wodociągów i kanalizacji w tym miesiącu, 520 tys. zł na regulację rzek, 1400 tys. zł na budowę ulic, 375 tys. zł na park im. Marszałka Piłsudskiego.

Sporo pieniędzy dostały Pabianice na budowę ulic i kanalizacji, przebudowuje się także drogi wojewódzkie Łódź — Bałin — Turek, Łódź — Brzeziny, Łódź — Szadek — Zduńska Wola.

Na zatrudnienie bezrobotnych województwa łódzkiego dostało od Funduszu Pracy 9887 tys. zł, udział własny wynosił około 9600 tys. zł.

Oczywiście, jest to kropla w morzu potrzeb — wobec znacznej gęstości zaludnienia i dużego nasilenia bezrobocia. Jednak — co trzeba przede wszystkim podkreślić — wyżej wymienione sumy przyczyniają się do rozwiązania przynajmniej częściowo kwestii bezrobocia i pozwalają na poczynienie bardzo dużych nieodzownych wprost inwestycji.

Na robotach publicznych w Łodzi pracuje obecnie ponad 13 tys. bezrobotnych. Procent robotników wykwalifikowanych dochodzi do 15, elementu zdeklasowanego — do 20. Za zdeklasowanych uważa się dawnych tkaczy, krawców, szewców itp., a więc wszystkich tych, którzy wskutek krótszego lub dłuższego pozostawania bez pracy wyszli z wprawy i nie mają szans powrotu do dawnych zawodów. Są oni uważani na robotach publicznych za niewykwalifikowanych. Już po tym sezonie pracy, tacy b. przedsiębiorcy tracą subtelność palców, co dyskwalifikuje ich całkowicie w zawodzie tkackim.

Choćby się wolne miejsca w fabryce znalazły, to już takich, co przepracowali nawet krótki okres czasu przy robotach ziemnych — nie przyjmą... Nie będą stali na wysokości zadania.

Kandydatów do wszelkich robót nadmiar. Wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Jeżeli czasami da się odczuć brak fachowca, to tokarza, metalowca. Ale to rzadko, bardzo rzadko. W bieżącym sezonie zabrakło w Łodzi brukarzy. Sproszadono ich z innych miejscowości, ale w ramach własnego województwa. aZ dużo jest rąk do pracy, aby je jeszcze sprowadzać.

To też te ręce budują...

W Łodzi założono 115 km. sieci kanalizacyjnej i włączono do niej 35 do 40 procent domów. Prace przy regulacji łódzkich rzek w części pokrywają się z zakładaniem ścieków kanalizacyjnych. korwa bowiem tych rzek, to jednocześnie kanały ściekowo - burzowe.

Przebudowano cały szereg ulic, dając im trwałą nawierzchnię, przeważnie używając kamienie z Panowej Doliny. Ale często na dostawę kamienia trzeba czekać. Za mało go. Janowa Dolina nie może obsłużyć całej Polski, a kamieniolomy chrzanowski czekają na uruchomienie kolejki wąskotorowej i portu w Okleśnej nad Wisłą.

Przebudowano wspaniale park im. Marszałka Piłsudskiego. Będzie on jakby płucami szarej, zadymionej Łodzi. Jest to inwestycja niezbędna — obok wodociągów i kanalizacji — ze względów zdrowotnych.

Oglądamy wspaniałe zbiorniki wodociągów miejskich na Budach Stokowskich. Zbiorniki te — a jest ich dwa —

będą jednocześnie ze względu na swe wysokie położenie wieżą ciśnienia. O rozmiarach i urządzeniu zbiorników może świadczyć fakt, że budowano je — nie licząc prac przy wykopie ziemi — przez 172 dni! Budowa ta, to prawdziwa sensacja Łodzi, to też pokazują nam kłesłą pamiętkową, w której składają swe podpisy liczne wycieczki i pojedyncze osoby, zwiedzające Łódź. Między podpisami — jeden charakterystyczny — pana premiera Składkowskiego — pod zdaniem „Dajcie do tego zbiornika trochę dobrej wody”. Zmieści się jej tutaj 30.000 mtr. sześć.

W Pabianicach, drugim „mieście bezrobotnych”, liczącym 52 tys. mieszkańców, przebudowuje się około 10 km. ulic, w tym 3 km. arterii wylotowych. Jeszcze 50 proc. ulic pabianickich nie ma zupełnie bruku.

Uruchomiono betoniarnię miejską, co pozwoliło na ułożenie tańszym kosztem 20.000 m. sześć. chodników. Skwery nowożytność zostały w ciągu ostatnich paru lat o 3000 m.

— Gdyby nie Fundusz Pracy — mówi prezydent Pabianic — rady nie dałibyśmy. Mamy dużo bezrobotnych, a mia sto zadłużone. Roboty kosztują drogo. Zwłaszcza drogo kosztuje nas budowa kanalizacji. Ciągłe odwadnianie wykopów podwyższa koszty o 25 proc. Nie wiem, co zrobimy z bezrobotnymi, gdy roboty się skończą. Brak kredytów, a potrzeby duże. Robimy co możemy...

Dużo już, bardzo dużo zrobiono. I wciąż się robi. W Łodzi i w Pabianicach i na szlakach komunikacyjnych wiewództwa.

Budujemy Polskę nie tylko w Centralnym Okręgu Przemysłowym.

# O właściwe oblicze organizacji rolnictwa

## Tezy w zakresie organizacji rolnictwa

W poprzednich numerach gazety podawaliśmy kolejno Tezy OZN. w zakresie organizacji rolnictwa rozpoczynając od tezy zasadniczych, wytyczających linie rozwojowe polityki rolnej w zakresie społeczno-gospodarczym, kulturalnym, oświatowym i wiedzy fachowej. Poniżej drukujemy tezy w zakresie organizacji rolnictwa. Po określeniu organizacji poczynając od M. R. i R. R., poprzez Związek Iz Rolniczych, Wojewódzkich Iz Rolniczych, podajemy zasady organizacji Gminnych Rad Rolniczych.

### 5. Gminne Rady Rolnicze

- na podstawie szczegółowych wskazań Powiatowej Izby Rolniczej, opracowują dla swojej gminy szczegółowe plany wytwórczości, przetwórczości i obrotu w zakresie gospodarstwa wiejskiego;
  - zapewniają na terenie swoich gmin warunki wykonania dla powyższych planów, przede wszystkim przez wykorzystanie współpracy gromad i dobrowolnych organizacji rolniczych;
  - czuwają nad możliwie dokładnym wykonaniem powyższych planów, przede wszystkim przez koordynację działalności zainteresowanych organizacji i gospodarstw rolnych.
9. W zakresie kultury rolnej i fachowców rolniczych, samorząd rolniczy:
- prowadzi własne placówki doświadczalne;
  - prowadzi biura rachunkowości rolnej;
  - urządza wystawy i pokazy rolnicze;
  - organizuje i rozciąga opiekę nad gospodarstwami przykładowymi;
  - przygotowuje do zawodu rolniczego we własnych szkołach rolniczych (niższych i średnich);
  - przygotowuje przy pomocy Instytutu Agronomii Społecznej — instruktorów rolniczych;
  - sprawuje nadzór nad przysposobieniem rolniczym;
  - dąży do racjonalnego wykorzystania fachowców rolniczych;
  - prowadzi ewidencję wychowanków szkół rolniczych, inżynierów - rolników i techników rolnych.

10. W zakresie jakości wytworów gospodarstwa wiejskiego, samorząd rolniczy:

- opracowuje normy dla standaryzacji artykułów rolniczych (przerobionych lub nieprzerobionych);
  - prowadzi stacje oceny artykułów standaryzowanych;
  - wydaje świadectwa kwalifikacyjne dla celów eksportowych.
11. W zakresie ochrony przed szkodnikami wytwórczości roślinnej i zwierzęcej, samorząd rolniczy:
- prowadzi stacje ochrony roślin;
  - prowadzi w terenie walkę z chorobami i szkodnikami roślinnymi przy pomocy samorządu terytorialnego;
  - prowadzi akcję zapobiegawczą w zakresie chorób zwierzęcych.

12. Celem zorganizowania i usprawnienia wytwórczości szczególnie ważnych artykułów gospodarstwa wiejskiego, tworzy się w obrębie samorządu rolniczego powiatowe, autonomiczne związki wytwórców wspomnianych artykułów. Te związki tworzą, zależnie od potrzeby swe oddziały w województwach, powiatach, gminach i wsiach.

O potrzebie tworzenia tych związków w obrębie samorządu rolniczego rozstrzyga każdorazowo Minister Rolnictwa i Reform Rolnych po wysłuchaniu Związku Iz Rolniczych.

13. Celem planowego szkolenia instruktorów rolnych, tworzy się przy Związku Iz Rolniczych — Instytut Agronomii Społecznej.

14. Organizacje dobrowolne mają za zadanie:

- rozвивać dobrowolną pracę społeczną na wsi w zakresie kultury wsi;
- organizować i usprawniać wymianę wytworów rolnych, głównie w oparciu o zrzeszenia spółdzielcze;
- organizować i usprawniać poszczególne działy wytwórczości i przetwórczości rolnej, z wyjątkiem tych działów, które zostały objęte przez samorząd rolniczy, zgodnie z tezą 12;
- reprezentować i bronić interesów członków w zakresie swej podstawowej działalności.

15. Wszystkie polskie dobrowolne zrzeszenia i stowarzyszenia rolnicze, młodzieżowe i kobiece, działające na terenie wsi, powinny skupiać się w jednolitej organizacji, która będzie nosiła nazwę: Polskie Towarzystwo Rolnicze.

Powyższe zrzeszenia i stowarzyszenia działają automatycznie w ogólnych ramach Polskiego Towarzystwa Rolniczego i tworzą zależnie od potrzeby swe własne oddziały w województwach, powiatach, gminach i wsiach.

16. Polskie Towarzystwo Rolnicze tworzy jako swe oddziały:

- w województwie — Wojewódzkie Towarzystwo Rolnicze;
- w powiecie — Powiatowe Towarzystwo Rolnicze;
- w gromadzie — Kółko Rolnicze.

17. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych czuwa nad koordynacją działalności samorządu rolniczego i dobrowolnych organizacji rolniczych.

18. Celem koordynacji prac badawczo-doświadczalnych w zakresie rolnictwa, powołuje się osobną instytucję naukowo-rolniczą.

19. Przy Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych powołuje się Państwową Radę Rolniczą, złożoną z przedstawicieli samorządu rolniczego, spółdzielczości rolniczej, towarzystw rolniczych, akademickich uczelni rolniczych i naukowych instytucji rolniczych.

Państwowa Rada Rolnicza opiniuje zasadnicze zagadnienia i posunięcia w dziedzinie państwowej polityki rolnej oraz w zakresie opracowania i wykonania planów gospodarczych, dotyczących się gospodarstwa wiejskiego.

20. Spółdzielnie rolnicze powinny stanowić aparat przemysłowy, handlowy i kredytowy dobrowolnie zorganizowa-

nych rolników. Spółdzielnie rolnicze należą do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, który prowadzi całą akcję gospodarczą w ścisłym porozumieniu z Polskim Towarzystwem Rolniczym i Związkiem Iz Rolniczych.

Działalność Związku Spółdzielni Społecznych „Społem” na wsi powinna być uzgodniona z działalnością Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych.

21. Gromady Wiejskie prowadzą prace rolnicze według szczegółowych wskazań Gminnej Rady Rolniczej.

22. Samorząd rolniczy opiera się na własnych środkach finansowych, płynących z części podatku gruntowego i specjalnych opłat.

23. Celem wprowadzenia w życie racjonalnej organizacji rolnictwa, należy:

- opracować projekt nowelizacji ustawy o samorządzie rolniczym;
  - wyodrębnić Izby Rolnicze z obecnego Związku Iz i Organizacji Rolniczych i utworzyć osobny Związek Iz Rolniczych;
  - utworzyć przy powyższym Związku Instytut Agronomii Społecznej, celem szkolenia instruktorów dla nowej organizacji;
  - przeprowadzić konsolidację wszystkich polskich organizacji dobrowolnych w Polskim Towarzystwie Rolniczym;
  - uzgodnić działalność Związku Spółdzielni Społecznych „Społem” na wsi z działalnością Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych.
24. Nowa organizacja rolnictwa powinna być stopniowo wprowadzana w życie, w miarę przygotowania niezbędnych warunków realizacji.

## Silna wola i systematyczne ćwiczenia zrobiły z chorego siłacza

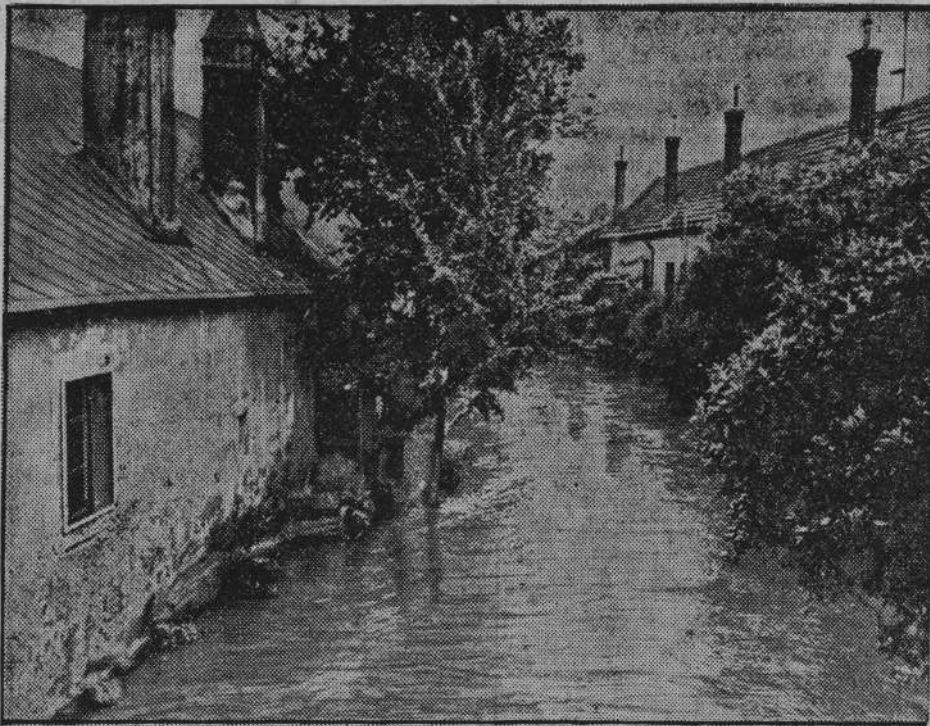
Sensacją Ameryki, o której pisała również prasa nasza jest Lawrence Heffernan, człowiek który połowę swego życia spędził w szpitalach. Nie ma choroby, którejby Heffernan nie przeszedł. Oszczędził go jedynie schorzenia, które starożytni przypisywali nieśmierci bogini miłości.

Jeszcze przed 9 laty Lawrence Heffernan był człowiekiem słabym, chorowitym, którego ścigały wszystkie nieszczęścia. Nękały go ostre bóle reumatyczne, przypominały się przy lada okazji przebyte w latach młodzieńczych zapalenia płuc, opłucnej, paraliżowały energię życiową i przedsiębiorczość. A kiedy na dobitkę wszystkiego Heffernan padł ofiarą katastrofy kolejowej, w której tylko cudem skończyło się na ciężkich ale na szczęście dla życia niegroźnych obrażeniach, powiedział sobie: „dość tego

— chcę żyć i być silnym”. Postanowienie swe wprowadził w czyn.

Po wyjściu ze szpitala Heffernan rozpoczął racjonalny trening, który z chorego, słabego człowieka uczynił siłacza. Dziś Heffernan nie odczuwa żadnych dolegliwości. Jego żywotność wzrosła o 100%. Doszedł na wet do tego, że bez obawy o swoje życie i zdrowie może zawisnąć na stryczku. W ten sposób zaczął Lawrence Heffernan rabiać ostatnio na życie. „Jest to najłżejsza praca, jaką mogłem znaleźć” — oświadczył reporterom pism amerykańskich. Dzięki silnej muskulaturze szyi Heffernan może „wisieć” kwadrans bez żadnej szkody dla siebie. Normalnie wisielec ginie w ciągu dwóch do trzech minut. Przy egzekucji stryckowej nawet w czasie znacznie krótszym wskutek przerwania kręgow szyi.

## Powódź w Wiedniu



W rezultacie nagłych i długotrwałych opadów w czasie ostatnich dni strumyki i potoki w okolicy Wiednia podniosły znacznie poziomy wód. Niektóre nawet wystąpiły z brzegów. — W pobliżu zlewiska koryt rzeczki Liesing z Schwachat pod Wiedniem woda zalała ulicę.

## Poważne zbrojenia Danii

Z Kopenhagi donoszą, iż rząd duński przystąpił do poważnych zbrojeń zrywając z dawniej głoszoną zasadą, iż „najlepszą obroną jest brak obrony”. Znaczna część przeznaczonych na obronę kraju 50-ii milionów koron (około 58 mil. zł.) zużyta zostanie na fortyfikacje wspólnie ze Szwecją cieśniny Oeresund, dzielącej oba te państwa. Zbrojenia Danii dokonywane są wyłącznie z myślą zabezpieczenia się przed ewentualnym atakiem ze strony Niemiec.

## Zyjemy coraz taniej

Porównując ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny wskaźniki kosztów żywności w miastach z roku bieżącego i ubiegłego stwierdzić należy, iż życie w ośrodkach miejskich w Polsce uległo znacznemu potaniu. Gdy w czerwcu r. z. wskaźnik kosztów żywności dla 209 miast w Polsce wyniósł 53,6, w czerwcu r. b. obniżył się do 51,4. W 54 większych miastach liczących powyżej 25 tys. mieszkańców wraz z Zamostem, Baranowiczami i Bielskiem wskaźnik kosztów żywności wyniósł w czerwcu ub. r. 54, w czerwcu r. b. 51,7. W 155 mniejszych miastach obniżył się z 53 w roku zeszłym do 50,9 w czerwcu r. b.

## Na marginesie Wystawy Radiowej w Warszawie

W dniu 25 bm. nastąpiło w Warszawie otwarcie Dorocznej „Wystawy Radiowej”. Została ona przygotowana z dużą starannością i daje dokładny obraz dorobku polskiego przemysłu radiowego, będąc prawdziwą „rewią” najnowszych odborników, części aparatów, głośników i urządzeń radiowych za rok 1938/39.

Przechodząc przez salę ze stoiskami firm spostrzegłem naraz dziwny widok: w dużym, wypełnionym wodą szkieletem szklanym tkwił zanurzony głośnik radiowy. Zdumiałem się — Co za pomysły? Spojrzałem na napis nad stoiskiem — „Telefunken”. „Telefunken — wiem”, pomyślałem, „ale ten głośnik?”

„Widzę, że Pan się dziwi” — powiedział jakiś stojący obok mnie wtywnie ubrany mężczyzna — „mogę Pana objaśnić o co tu chodzi: ten zanurzony w wodzie głośnik służy za przykład, jak dalece części aparatów Telefunken nie obawiają się wilgoci. Ten głośnik móknie w wodzie już 2 tygodnie, a mimo to ciągle jest zupełnie zdalny do użytku. Zresztą zaraz Panu pokażę” — To mówiąc podszedł do stoiska i włączył głośnik. Usłyszałem czyste, choć przytłumione przez wodę dźwięki jakiejś muzyki, w miarę wysuwania głośnika na powierzchnię melodia rosła — aż wreszcie odmościłem wrażenie, że niewidzialna orkiestra koncertuje tuż obok mnie.

Przyjrzałem się metalowym częściom głośnika, ani cienia rdzy.

„Nadzwyczajne” — powiedziałem. To chyba specjalnie skonstruowany wodoodporny model?”

„Co do tego mogę Pana uspokoić” — odpowiedział mój rozmówca — „to nie żaden nadzwyczajny model, a głośnik Telefunken Navi z normalnej produkcji.

„Czy Pan jest tego pewien?” — „Najzupełniej — odpowiedział z uśmiechem — jestem dyrektorem technicznym firmy, ciągnął dalej, zresztą wodoodporność nie jest jedyną zaletą naszego Navi. Widzi Pan ten kształt parabolicznej membrany, to jest celowe, eliminuje własne drgania głośnika, z tego samego powodu zastosowaliśmy papier o nierównej, coraz mniejszej grubości. Rezultat, jak Pan słyszał, jest niezły.”

„Rzeczywiście” — odpowiedziałem, „nadzwyczajne.”

Korzystając z uprzejmości Pana Dyrektora obejrzałem z nim razem dalsze ekspozycje stoiska.

Tegoroczne supery Telefunken na pierwszy rzut oka wyróżniają się swoją nowoczesną, dyskretną i piękną linią. Skrzynki odborników wykonane są ze specjalnie dobranych gatunków drzewa. Obramowanie z białego, lśniącego metalu. Przejrzysta skala, a przede wszystkim „magiczne oko”, oraz przełącznik, umożliwiający choć ciche strojenie, czynią obsługę aparatów Telefunken dziecinnie łatwą.

„Panie Dyrektorze” — pytam zachwycony — czemu należy przypisać takie nadzwyczajne osiągnięcie tegorocznej produkcji Telefunken?” — „Przede wszystkim” — odpowiada — „daleko posuniętej indywidualizacji produkcji”. Indywidualne opracowanie techniczne, indywidualny dobór lamp, z których stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół, z lampą ACE 1 na czele, indywidualny dobór części — to nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938/39. Odborniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skóńczoną dzieło mózgow i rąk fachowców.

Czy są produkowane w kraju? „Ależ tak, 89 proc. obrotów firmy Telefunken pozostaje w kraju”.

Dziękując za udzielone mi cenne wiadomości żegnam mego sympatycznego rozmówcę, obiecując sobie solennie czym prędzej kupić któryś ze znakomitych radioodborników Telefunken.

„Na raty” mówię na zakończenie. „Dobrze” odpowiada mi „u naszych odsprzedawców otrzyma Pan specjalnie dogodnie.”



# NOC + ŚMIERCI

## ROMANS Z ŻYCIA DWO- RU KROLEWSKIEGO



### STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

W ciemną, burzliwą noc wojewoda Wassalski, niezauważony przez nikogo, w walce na szable morduje w sypialni na zamku wawelskim, sędziwego kasztelana Jakóba Sobieskiego. Synowie kasztelana Marek i Jan przysięgają zemstę mordercy, lecz Marek w zamieszaniu bitwy ze Szwedami, pada również od skrytobójczej kuli Wassalskiego. Wierna niewolnica Sassa, uwiadomiona Janą Sobieskiego, kto jest mordercą jego ojca i brata. W pojedynku Sobieski zabija Wassalskiego. Podczas gdy Jan łączy się miłością z Marią Kazimierą, żoną nowego kasztelana krakowskiego Zamojskiego, niewolnica Sassa porwana zostaje na rozkaz magika indyjskiego Allaraba. Wdowa po wojewodzie Wassalskim, piękna lecz zła Jagiellona, przy sięga zemstą Janowi Sobieskiemu, który według przepowiedni zostać ma królem. Jagiellona zabiega o pomoc u indyjskiego magika, który daje jej napój miłosny, który zmusi ją do uległości Sobieskiego. Przez omyłkę Sassa zamienia dzbanki — napój wypija Zamojski i umiera. Sobieski rusza samopas do Zwańca i wpada w ręce atamana kozaków, strasznego Doroszenki. Sassa spieszy mu z pomocą...

129)

— Ty możesz tego dokonać, kapłanie! Masz do tego dosyć potęg! Na tobie plan mój opieram i wiem, że mi pomożesz!

— Jakież to plan?

— Kara Mustafa słucha twoich rad i wykonywa twoją wolę!

— Zdaje mi się, że znasz dobrze wielkiego wezyra, Armeńczyka.

— Idź więc do Kara Mustafy i powiedz, że dziś wieczorem egzekucja odbyć się nie może! Masz słusność, aż wielki wezyr nie cofnie wyroku, ale odłóż jego wykonanie! Powiedz mu, że dziś wieczorem krew przelewaną być nie powinna.

— A ty tej nocy ocalisz czerwonego Sarafana?

— Resztę mnie pozostaw, kapłanie. Nocy jutrzejszej zjedziemy się dla zawarcia naszej umowy, a tej nocy będę miał czas na wykonanie mego planu!

— Ty nie jesteś kupcem, Armeńczykiem! — rzekł nagle Allaraba, — mowa twoja ma akcent armeński i odzież twoja jest armeńska, ale się pod tym ukrywa kto inny.

— I o tym się dowiesz, gdy będziesz naszym, kapłanie! Ale pierwszy dowód musisz dać dzisiaj! Nie ma chwili do stracenia!

— Plan twój jest dobry, przyjmuję go! — odrzekł Allaraba, — czerwony Sarafan nie będzie dziś wieczorem stracony!

— Dobrze, dziękuję ci!

— Bądź jednak ostrożny! — mówił Allaraba dalej, — masz niebezpiecznych przeciwników w obozie.

— Czy myślisz o polskiej księżniczce?

— W jej mocy zupełnie jest czerwony Sarafan! Strzeż się jej! Jest przebiegła i oko ma bystre! Niezręczność twoja mogłaby mnie zgubić! Wprawdzie nie obawiam się jej, ale gdy czerwony Sarafan zniknie w nocy, mogłaby powziąć podejrzenie, a nie chciałbym z nią zrywać.

— Jeżeli zerwiesz z Mustafą, musisz i z nią zerwać, kapłanie. — odpowiedział Assad basza, — czy dotrzymasz przyrzeczenia?

— Egzekucja zostanie odłożona?

— Bądź pewnym mej wdzięczności! — dodał Assad, — ale cicho, ktoś nadchodzi...

Timur wszedł do pokoju.

— Kanclerz Pan! — rzekł.

— Nie spóźnij się, — szepnął jeszcze Assad, — słońce pochyla się ku zachodowi.

Zaraz po wyjściu Assada Pac niecierpliwie wszedł do namiotu.

— Przychodzisz do mnie? — Chwile moje są policzone, kanclerzu. — rzekł Allaraba powstawszy, — ważna sprawa, obowiązek, którego dokonania odłożysz

nie mogę, powołuje mnie do wielkiego wezyra.

— Chciałem się tylko o coś zapytać, kapłanie, a następnie poszlibyśmy razem przypatrzeć się egzekucji czerwonego Sarafana, — odpowiedział Pac. — Z wielkim wezyrem możesz rozmówić się na miejscu egzekucji, gdyż wiem, że postanowił być na niej obecnym! Słuchaj mnie! Przybywam, aby otrzymać od ciebie ważną wiadomość! Umiesz czytać w przyszłości, słowa twoje zawsze się sprawdzały! Odpowiedz mi na pytanie, które mnie ciągle zajmuje i które mnie tu sprowadza.

— Powiedz o co idzie, kanclerzu! — rzekł Allaraba zniecierpliwiony.

— Wieczorem podczas pełni mam się spotkać na polu przedmiejskim z księciem Aminowem. Staniemy z sobą do walki. Czy możesz mi przepowiedzieć, który z nas zginie w tym pojedynku?

— Oto moja odpowiedź, kanclerzu! Zginie ten, który przedtem będzie mówił z kobietą. — odpowiedział Allaraba. Sądziś, że będziesz się mógł tego ustrzedz i uniknąć rozmowy? Nie wierzysz temu? Wszystko jest zapisane w księgach przeznaczonych.

— Dziękuję ci za przepowiednię, kapłanie! Nie lękaj się o moje życie! Wiem, że ja nie zginę, tylko księżka.

Gdy kanclerz po tych słowach oddalił się, szatański uśmiech przebiegł przeżył twarz indyjskiego kapłana.

— Głupcze — szepnął — wiem, że te raz uczynisz wszystko, ażeby nie rozmawiać z kobietą! Tym sposobem nie możesz mi zaszkodzić! Teraz chodźmy do Kara Mustafy! Jesteś w moich rękach, wielki wezyrze, ale nie przeczuwasz, że mam już moc nad tobą i nad twym życiem! Możesz jeszcze życie swoje i stanowisko okupić, jeżeli się wyrzeczysz chciwości i skąpstwa! Za chwilę rozstrzygnie się wszystko!

Kazał Timurovi podać turban, włożył go i wyszedł z namiotu.

Udał się do wielkiego i wspaniałego namiotu wielkiego wezyra, a że miał zawsze do niego wolny przystęp, wszedł więc bez przeszkody do pokoju Kara Mustafy.

— Cóż cię sprowadza o tej porze? — zapytał wielki wezyr zdziwiony.

Godzina zachodu słońca zbliżała się.

— Czy nie w porę przychodzę wielki i potężny baszo? — odpowiedział Allaraba z chytrym spojrzaniem, ponieważ wiedział, że ten, który w tej chwili niechętnie go przyjmował, był w jego mocy, chociaż on musiał doń pochlebnie przemawiać, — tej nocy badałem gwiazdy i dowiedziałem się rzeczy, których przed tobą ukrywać nie mogę.

— Cóż to takiego kapłanie — zapytał wielki wezyr.

— Groźne niebezpieczeństwo zawisło nad twoją głową. Nie zdołałem go dołądnie rozpoznać, zdawało mi się, jakby nadciągało z dwóch stron — mówił Allaraba, — jedno przecież było wyraźnie napisane: że to niebezpieczeństwo jeszcze odwróconem być może!

— Jakież niebezpieczeństwo mogłoby mi jeszcze grozić, skoro jestem tak bliskim celu, kapłanie? Czy sądzisz, że moi nieprzyjaciele mogą mnie zwyciężyć? W to nie wierzę... potęga moja jest zbyt wielką!

— Będziesz musiał ponieść bardzo wielką ofiarę, mądry i potężny wielki wezyrze, jeżeli chcesz odwrócić to niebezpieczeństwo, — mówił Allaraba dalej — jeżeli jesteś gotów poświęcić część swoich skarbów, jeżeli oddasz złoto i drogie kamienie.

— Co ci przychodzi do głowy, kapłanie! Skarbów moich pozbywać się nie myślę! — zawołał Kara Mustafa, — owszem mam zamiar pomnożyć je, ponieważ aby dopiąć mego celu, będę potrzebował niezmiernych bogactw i spodzie-

wam się znaleźć je w Wiedniu!

Allaraba spojrział ponuro... przewidywanie jego sprawdzało się.

— Więc taka twoja decyzja, potężny baszo, rzekł, — decyzja nieodwołalna?

— Myślę powiększyć moje skarby a nie uszczuplać je, kapłanie! Tę odpowiedź daj swoim bogom!

Mówiąc to Kara Mustafa, wydał na siebie wyrok; Allaraba zdecydował się ostatecznie.

— Jeszcze jedną wiadomość dla ciebie wyczytałem z gwiazd, wielki i potężny baszo, — mówił kapłan indyjski dalej, — wiadomość ważną, którą polecam twej decyzji! Masz zamiar dziś wieczorem o zachodzie słońca przelać krew. Byłoby to obrazą bóstwa Kamy, którego uroczystości rozpoczynają się! Spieszę tu ostrzedz cię, ażebyś nie drażnił Kamy! Jeżeli każesz dzisiaj wieczorem stracić czerwonego sarafana, to krew jego spadnie na twoje wojsko i każda jej krople życiem przypłaci!

— Mam dosyć ludzi, kapłanie!

— Tak, mądry i potężny baszo! Ale pomyśl, że porażka mogłaby zniweczyć wszystkie twe plany!

— Chcesz odroczenia egzekucji! To niepodobna, kapłanie! Kara Mustafa nie powinien cofać ani zmieniać swojego słowa!

— Odkądże to potężny basza nie słucha już moich rad? — zapytał Allaraba dumnie i groźnie, — któż to wielkiemu baszy towarzyszył wszędzie i uczynił go jeszcze większym przez swoje rady? Jeżeli basza odwróci się odemnie, to szczęście odwróci się od niego!

— Masz słusność, kapłanie! Zawdzięczam ci wiele! — ugiął się Kara Mustafa — nie mam zamiaru zamykać ucha na twe rady! Znasz mój plan, wiesz że muszę zwyciężyć, zdobyć Wiedeń, ażeby mógł dopiąć celu! Gdy zatknie chorągiew Proroka na murach chrześcijańskich miast, gdy moim żołnierzom dam

sposobność do bogatego łupu, będę mógł przyjąć godność kalifa i na czele wojsk zwycięskich wkroczyć do Stambułu, ażeby strącić z tronu słabego, bezradnego sułtana. Musisz mi w tym dopomóc swe mi radami, kapłanie. Mówię to otwarcie, żeś ty poddał ten plan, dla tego nie chcę teraz zamykać ucha na twe rady! Zadasz, żebym poświęcił moje bogactwa, na to jednak odpowiedzieć muszę, że zadaniem mojem jest mnożyć je a nie uszczuplać! Co innego z drugim żądaniem. Ty czy się ono czerwonego Sarafana! Śmierć jego jest postanowiona! Wyroku cofnąć nie mogę, ale odłóż jego wykonanie, skoro tego żadasz ode mnie.

— Dziś wieczorem nie powinienem przelewać krwi, wielki i potężny baszo, — rzekł Allaraba, — nie waz się lekceważyć tej przestrogi, gdyż przypłaciłbyś to największym nieszczęściem!

— Dobrze, pójdę za twoją radą, — odpowiedział wielki wezyr.

— Czas to uczynić! Słońce zachodzi! — rzekł Allaraba.

— Przykro mi cofać mój rozkaz, kapłanie!

— Całe wojsko pod tym względem pochwali two postanowienie!

— Chociażby wszyscy byli temu przeciwni, moja wola więcej znaczy!

— Lubię słyszeć z ust twoich takie słowa, wielki i potężny baszo! Ale podaj się woli zapisanej w gwiazdach, w takim tylko razie możesz najwyższy cel osiągnąć, — odpowiedział Allaraba.

— Egzekucja ma być odroczone! — zawołał Kara Mustafa.

— Komu dajesz ten rozkaz w ostatniej chwili, wielki i potężny baszo?

— Tobie! Idź i uczyni co rozkazałem!

— Jeżeli już nie zapóźno! — rzekł Allaraba, — kaci twoi są punktualni! Słońce zachodzi! Spieszę wykonać twój rozkaz!

Kapłan indyjski wyszedł śpiesznie z namiotu.

XXIV

## Minuta przed egzekucją

Czerwony Sarafan znajdował się w namiocie wojewodziny, gdzie pilnowali go jej słudzy.

Zaprowadzono go do przedziału, w którym była tylko rozłożona na ziemi skóra, aby mógł się na niej położyć.

Służba litowała się nad biedakiem i przynosiła mu jeść i pić.

Powoli w jego umyśle zaczynało się tworzyć pewne wyobrażenie, które w nocy poprzedzającej egzekucję przybrało określone formy. Miał nim największy gniew przeciwko tej, która trzymała go uwięzionego, do której w ciągu dnia został zaprowadzony i która następnie przyszła do niego, aby mu zadawać pytania. Instynkt mu kazał nienawidzić Jagiellonę. W duszy jego rodziło się uczucie, które mu mówiło, że ta kobieta już dawniej i teraz ponownie czyhała na jego śmierć.

Uczucie to było jednak dotąd niepewne. Czerwony Sarafan nie domyślał się, że ta, co go więziła, była jego matką wyrodną, nienawidzącą jej szedł tylko za ślepym popędem swego instynktu.

Gdy noc ciemna zapadła, zerwał się ze swojego posłania.

Można było słyszeć wyraźnie dzikie grzytanie jego zębów. Wzrok jego był błędny, pięści zacisnięte kurczowo. Gotów był w tej chwili ze ślepą wściekłością rzucić się na tę, której nienawidził. Biała Jagiellonie, gdyby w tej chwili ukazała się przed nim... byłaby poniosła karę z ręki własnego syna.

Obmacał rękami pas... nie znalazł za nim żadnej broni.

Powiększało to jeszcze bardziej jego wściekłość. Pobiegł ku wyjściu.

Tutaj czuwali słudzy Jagiellony i po-

chwycili go z krzykiem.

— Chce uciekać! Związać go! zabić! — wołali.

Słudzy łatwo pokonali więźnia i skrupowali mu ręce na plecach.

Leżał więc znowu na skórze w ponurej zadumie. Nareszcie nad ranem zasnął.

Tymczasem z zarządzenia wielkiego wezyra żołnierz murzyn, herkulesowej postawy, który już nieraz pełnił obowiązki kata, przyprowadzony został od oficera, mającego kierować egzekucją czerwonego Sarafana.

Negr ten, pochodzący z afrykańskich części wielkiego państwa ottomańskiego, był nagi, opasany tylko kolorową chustką około bioder przepiętą pasem w połowie ciała. Za pasem miał zatkniętych kilka sztuk broni. Potężna postać murzyna czyniła go nadzwyczaj odpowiednim do jego okropnego urzędu, który mu powierzono. Rysy jego dzikie i zwierzęce świadczyły, że był zdolnym wykonać z zimną krwią najokropniejsze zlecenie.

— Gdy słońce, które weszło, będzie zachodziło dziś wieczorem, spełnisz na placu wśród obozu wyrok śmierci na ujętym szpiegu, — mówił do niego oficer, — zetniesz mu głowę jednym cięciem, tak aby wszyscy patrzący pochwalili twoją zręczność i żebyś otrzymał nagrodę.

Murzyn zrobił grymas zadowolenia. Białe zęby ukazały się z pomiędzy grubyh czerwonych warg.

— Miej w pogotowiu długą, zaostroszoną u góry tykę, — mówił oficer dalej, — na tę tykę zatkniesz następnie głowę szpiega, ażeby ją odesłać w odpowiedzi temu, który go przysłał.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

## Wiadomości z kraju

### BEZCZELNA ŻYDÓWKA PRZYKŁADNIE UKARANA.

W Gdyni wydarzył się charakterystyczny wypadek, doskonale odzwierciedlający bezczelność żydowska.

Do Komisariatu Rządu przybyła obywatelka gdańska, wyznania mojżeszowego Hil da Cohn, oślem załatwienia w referacie pa-  
zportowym pewnych spraw. Ponieważ Cohnowa zwróciła się do kierownika referatu po niemiecku, ten zwrócił jej uwagę, że w urzędzie polskim rozmawia się wyłącznie po polsku. Uwaga ta zdenerwowała Cohnową do tego stopnia, że głośno krzyczała, iż „w Niemczech inaczej się urzęduje”, trzasnęła drzwiami i uciekła, zostawiając paszport.

Za nieodpowiednie zachowanie się referat karny zaaplikował awanturującej się Cohnowej najwyższy wymiar kary w postaci grzywny w wysokości 100 zł — z zamianą, w razie nieściągalności, na 3 dni aresztu. Grzywna została bezzwłocznie zapłacona. Niezależnie od kary grzywny Cohnowa została w przeciągu 10 godzin wydalona z terenu Gdyni.

### KOŃ - FENOMEN MIESZKA... W POKOJU.

W Mińsku Mazowieckim przy ul. 24-go Kwietnia mieszka w... pokoju właścicielki koń - fenomen, obdarzony niepospolitym rozumem. Właścicielka konia sama jednak mieszka w kuchni. Ciekawym, którzy pytają o przyczynę tego niezwykłego postępowania, odpowiada, że jej koń w zupełności zasługuje na wszelkie wygody. Koń pomaga jej w pracy, a jednocześnie jest jej najwierniejszym przyjacielem. Rano budzi ją głośnym rżeniem, przynosi sprawunki z miasta, kiedyś obronił swą panią przed napastnikami, odgryzając jednemu z nich kawałek ucha itd...

### GDYNIA PRZYCIĄGA...

Rok bieżący jest rekordowym dla turystyki gdynińskiej. Mówi m. inn. o tym fakt, że w okresie od 15 maja do dnia dzisiejszego przez Hotel Turystyczny i hotel dzienny Ligi Popierania Turystyki w Gdyni przewinęło się już przeszło 48.000 osób. Cyfra ta dopiero wówczas nabiera znaczenia, gdy zważymy, że w ciągu całego okresu letniego roku ubiegłego Hotel Turystyczny gościł zaledwie 12.000 osób. Zresztą o wielkim natężeniu ruchu turystycznego do Gdyni świadczą również fakt, że mimo kończącego się sezonu kąpielowego, codziennie po kilka wycieczek tak krajowych jak i zagranicznych zwiedza miasto i port.

### ZMARŁ WETERAN Z R. 1863.

W Chełmży na Pomorzu zmarł jeden z ostatnich pomorskich weteranów powstania styczniowego — Stanisław Walter. Liczył on 93 lata i mimo swego sędziwego wieku czuł się doskonale. Zgon nastąpił nagle, wskutek ataku serca.

Walter m. in. został odznaczony orderem Polonia Resituta oraz Krzyżem Niepodległości.

### HOTEL WE WŁADYSŁAWOWIE.

W najbliższym czasie rozpoczęta będzie we Władysławowie budowa wielkiego hotelu turystycznego. Hotel będzie mógł pomieścić około 1000 osób i posiadać będzie odpowiednie urządzenia kąpieliskowe, restaurację, salę do zabaw, czytelnię i urządzenia do wrandowania. Hotel przeznaczony będzie wyłącznie dla turystów, zwłaszcza niezamożnych. Ceny będą tak kalkulowane, aby na pobyt w hotelu mógł sobie pozwolić każdy średnio zarabiający człowiek pracy.

### PROWOKACYJNA MAPA.

W Bydgoszczy w jednej z księgarni przy ul. Dworcowej wywieszono mapę samochodową Ravenstein, na której widniał napis, oznaczający polskie Pomorze jako „der polische Korridor”. Oprócz tego granice Polski były przedstawione fałszywie. Zgromadzona przed gablotką grupa ludzi wezwała właściciela sklepu do zdjęcia mapy i do jej zniszczenia, czemu ten się podporządkował.

### W IMIENIU MIASTA SKRADLI PŁOT.

W Bydgoszczy dokonano niezwykle bezczelnej kradzieży przy ul. Toruńskiej, gdzie znajdują się zabudowania tartaku „Sosna Polska”. Złodzieje udali się do kierownictwa tartaku i przedstawili sfałszowane polecenie Zarządu Miejskiego, przystąpił do rozbiórki 300-metrowego płotu, okalającego zabudowania. Deski załadowano na wóz. Złodzieje pozostawili kwit Zarządu Miasta odjechał. Po kilku dniach firma „Sosna Polska” dowiedziała się, iż padła ofiarą złodziei. Straty wynoszą kilkaset złotych.

## Uroczyste zamknięcie obozu orląt Z.S. w Orlińcu

Brzeźnica, 30. 8.

Dnia 24 sierpnia br. nastąpiło uroczyste zamknięcie trzytygodniowego obozu orląt w Orlińcu. W dniu tym przeprowadził inspekcję obozu komendant okręgu Z. S. mjr. Baśniak. Stwierdził on wysoki poziom wyszkolenia fizycznego i musztry, oraz wychowania obywatelskiego. Lekarz powiatowy dr Rakowski stwierdził znaczną poprawę w rozwoju fizycznym uczestników i przyrost na wadze; niektóre orląta przybrały aż 4 kg.

Wieczór ostatniego dnia spędzono przy wesołym ognisku. W ognisku wzięli udział: mjr. Baśniak, kpt. Piotrowski z Poznania, kom. pow. P. W. i W. F. kpt. Sikora, lekarz pow. dr Rakowski, hr. Ludwik Żółtowski i inni.

Ze sprawozdania wygłoszonego przez p. St. Nowaka, kom. powiatowego Z. S. wynikało, że obóz udał się w 100-tu procentach. Komendant podziękował kadry za zgodną i bezinteresowną pracę na obozie. Orlęta z swej strony w przemówieniach podziękowały komendantowi, kadry i hr. Żółtowskiemu za opiekę, oraz przedstawiły zebranych czego nauczyły się na obozie i jak te nauki wykorzystają w pracy w terenie. Po części poważnej nastąpiły śpiewy, inscenizacje, pieśni itp., które przeciągnęły się do późnego wieczora.

Następnego dnia młodzież rozjechała się do swych domów, z gorącym pragnieniem służenia sprawie strzeleckiej.  
K. L.

## Pierwsza stępka pod pierwszy okręt

Gdynia, 30. 8.

Nastąpiło położenie stępki pod budowę pierwszego polskiego statku pełnomorskiego, wykonywanego całkowicie w kraju, w stoczni gdynińskiej.

Uroczystość ta, połączona z poświęceniem nowej pochylni, odbyła się na nowych terenach stoczni gdynińskiej. Władze państwowe na tej uroczystości reprezentował wiceminister Przemysłu i Handlu p. Mieczysław Sokołowski. Uro-

czystego aktu poświęcenia donokął proboszcz portowy ks. Sekiewicz.

Na zakończenie uroczystości reprezentant robotników stoczni gdynińskiej wręczył komisarzowi rządu mgr Sokołowski, jako przewodniczącemu miejskiego komitetu Funduszu Obrony Morskiej w Gdyni, symboliczny czek na sumę zł 4.800,— którą pracownicy stoczni gdynińskiej zebrali na budowę łogacza dla marynarki wojennej.

## Echa krwawych zająć w Kielcach

Kielce, 30. 8.

Wczoraj rozpoczął się w sądzie okręgowym w Kielcach proces o krwawe zajęcia, jakie miały miejsce w dniu 1 maja br. na placu Wolności koło lokalu Stronnictwa Narodowego w Kielcach, gdzie został zabity Kazimierz Tomczyk z PPS oraz zostało rannych kilkanaście osób, w tym kilku posterunkowych PP. i oficer służby śledczej.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Chmielewski, oskarża wiceprokurator Fanfara, broni 6-ciu adwokatów. Na ławie oskarżonych zasiadło 19 osób.

Akt oskarżenia zarzuca, że oskarżeni brali udział w zbiegówisku publicznym, które wspólnymi siłami dopuściło się przemocy względem funkcjonariuszy P. P. przez bicie ich łaskami i kamieniami, a to celem uniemożliwienia im dostępu do lokalu Stronnictwa Narodowego i przywrócenia porządku i spokoju. W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca podsądnym dokonanie gwałtownego zamachu na lokal Stronnictwa Narodowego i na znajdujących się tam członków tego stronnictwa, przez wtargnięcie po wyważeniu bramy na schody, wiodące do lokalu i

bicie tam łaskami i przedmiotami należnymi członków tego stronnictwa oraz strzelanie do lokalu stronnictwa i osób, znajdujących się przed lokalem.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, sąd przystąpił do wysłuchania wyjaśnień oskarżonych, z których nikt, za wyjątkiem osk. Władysława Znojka, do winy się nie przyznał.

Z kolei sąd przesłuchiwał 21 świadków, po czym rozprawę przerwano do dnia dzisiejszego.

### Napad na listonosza

Tarnów, 30. 8.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych na jednej z głównych ulic Tarnowa nieznanymi sprawcami dokonano napadu na listonosza pieniężnego, Surę Stanisława, usiłując uderzyć go w głowę żelazną sztangą, jednak listonosz zdążył zasłonić się i otrzymał cios w rękę. Widząc, że cios chybił, napastnik zbiegł. Listonosz niósł ze sobą poważniejszą kwotę, wynoszącą kilka tysięcy złotych. Wkrótce po wypadku policja na podstawie rysopisu, podanego przez Surę, zdołała ująć bandytę.

## Kronika zbąszyńska

— **Prostujemy.** Zarząd Miejski w Zbąszyniu nie rozporządza żadnymi wolnymi miejscami dla rzemieślników. Z obowiązku dziennikarskiego prostujemy tą wiadomość.

— **Legalizacja wag.** Legalizacja wag mierniczych odbędzie się w Zbąszyniu od dn. 1 września do 5 października br. Punkt zbiorny u p. Olejniczakowej, Hotel Adam przy ul. 17 Stycznia. Oględziny odbywać się będą za pomocą wezwania zainteresowanych w godzinach urzędowych od 9-tej do 15-tej każdego dnia.

— **Tabliczki rowerowe.** Zarząd Miejski w Zbąszyniu podaje do publicznej wiadomości, że nadeszły tabliczki rowerowe, które wydaje się za zwrotem wydanego tymczasowego zaświadczenia. W interesie własnym każdy zainteresowany powinien postarać się o przepisową tabliczkę.

— **Ognisko na Stadionie.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej oddział zbąszyński urządzi w środę, 31 bm. o godz. 20-tej na stadionie miejskim „Ognisko”. W programie przewidziano: monolog, występy komików, chóru męskiego oraz wiele innych urozmaiceń. Wstęp na stadion jest dobrowolny.

— **Przedszkole Rodziny Kolejowej.** Przedszkole Rodziny Kolejowej kola zbąszyńskiego otwarte zostanie ponownie z d. 5 września. Zapisy dzieci przyjmuje kierowniczka przedszkola w dniu otwarcia przy ulicy 17 Stycznia nr. 23 w byłym budynku Urzędu Ruchu.

— **Zabawa Latowa.** Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży męskiej oddział w Strzyżewie pod Zbąszyniem urządziło w niedzielę wielką zabawę latową w Strzyżewie. Im

preza odbyła się w lesie obok wyliniarni w Strzyżewie. Zainteresowanie imprezą było wielkie za co należy się podziękowanie całemu kierownictwu. Czysty zysk przeznaczony został na wyjazd dla biednych do Częstochowy.

### Krotoszyn

#### Zagraniczni leśnicy

W tych dniach przebywała w lasach Baskowskich wycieczka zagranicznych studentów leśników, pochodzących z Danii, Estonii, Lotwy, Niemiec, Węgier, Włoch oraz Południowej Afryki. Zagraniczni goście zwiedzili lasy, plantacje wilkliny, nowoczesne i pomyślne załazienia srebrow i nie-  
użytków oraz gospodarstwo rybne i rolne.

— **Obchód 90-letniej rocznicy powstania 1848 roku.** W dniu 18. 9. urządzi Związek Powstańców Wielkopolskich w Krotoszynie uroczysty obchód 90-letniej rocznicy powstania wielkopolskiego połączonej ze zjazdem powiatowym.

— **Harcerki wracają.** W niedzielę powróciła z obozu w Czernichowie koło Żywca V drużyna harcerzek pozaszkolnych.

— **Pożary.** Na szkole rolnika Przewoźnego w Dziełcach spaliła się stodoła w Dąbrowie, w tym samym dniu spaliła się szopa na szkole rolnika Gąsiorka Jakuba.

— **Przedszkole.** Jak corocznie, Rodzina Wojskowa i w tym roku będzie prowadziła przedszkole. Zajęcia rozpoczynają się w dniu 5 września od godz. 9 rano w przedszkolu R. W. przy ul. Mickiewicza.



## FIRMY GODNE POPARCIA

WYKWINTNE PALTA,  
UBRANIA MĘSKIE  
MUNDURKI SZKOLNE  
Poleca firma EDMUND RYCHTER, Krawiectwo męskie u szczytu doskonałości. Materiały z metra.  
EDMUND RYCHTER, Poznań, trzy sklepy. Centrala Fr. Ratajczaka 2. Filie OSTRÓW Wlkp.

### Centralna Drogerja J. Czepeżyński

Poznań, Stary Rynek 8.  
Telefon zbiorowy 45-45.  
Poleca najtaniej: Farby — Lakery — Pokosty i wszelkie przybory malarzskie. Mydła i proszki do prania — Mydła toaletowe — Perfumy — Wody kolońskie oraz wszelką kosmetykę — Frotery — Ścierki oraz szczołki wszelkiego rodzaju.  
Oddział: Drogerja „Universum” ul. Fr. Ratajczaka 3a.  
Telefon 2749.  
Fabrykacja środków do zwalczania szkodników w polach, lasach i ogrodach. Artykuły bartałcza.

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Warszawa dnia 26. 8. 1938 r.

### Obligacje i papiery wartościowe:

3 proc. pożyczka inwestycyjna	85,25
4 1/2 proc. poz. państwowa wewn.	67,38
4 proc. konsolidacyjna	67,25

### Akcje w złocie:

Bank Polski	124,00
Lilpop.	89,25
Węgiel	34,75
Norblin	90,00
Starachowice	44,00
Modrzewjów	16,25
Haberbusch	57,25
Ostrowiec	65,00
Cukier	38,25

### Dewizy:

	trans.	spresd.
Belgia	89,80	90,02
Berlin		213,07
Amsterdam	289,80	290,54
Kopenhaga		115,79
Paryż	14,49	14,58
Sztokholm	133,85	133,69
Włochy		28,03
Heloski		11,42
Praga	18,32	18,37
Szwajcaria	121,50	121,80
London	25,86	25,98
Nowy Jork czek	5,307/8	5,321/8
Nowy Jork kabeł	5,31	5,321/4
Oale	129,90	130,23

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, dnia 29. 8. 1938

G E N I

transakcyjne — ofiocyacyjne

Warunki: Handel hurtowy, parytet Poznań, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.  
Standardy: Pszenica 737 gr żyto — gl owies — gl  
Pszenica zdalna do przemiału 19,50 20,00  
Żyto zdalne do przemiału 13,75 14,25

Jęczmień browarowy —		
Jęczmień . 673-678g/l	14,25	14,75
Owies	13,50	14,25
Mąka psz.g.l 0-30 proc. wye.	37,75	38,75
" " " I 0-50 " "	34,75	35,75
" " " IA 0-65 " "	31,75	32,75
" " " II 30-65 " "	27,25	28,25
Mąka żytn. gat. I 0-50	24,50	25,50
Mąka żytnia 0-65	23,00	24,00
Mąka siemienciana Superior	28,50	32,50
Ulryby paszone grube przemiału standardow.	12,25	12,75
" " " średnie " "	10,50	11,50
" " " miakie " "		
" " " żylnie " "	10,00	11,00
Otręby jęczmienne	10,25	11,25
Groch Viktoria	23,50	25,50
" " Folgera		
Wyka ozima	68,00	70,00
" " jara		
Rzepak ozimy	41,50	42,50
Siemka lniane	48,00	51,00
Mak niebieski	62,00	67,00
" " biały		
Gorzecza	38,00	35,00
Inkarnatka	78,—	75,—
Makuchy lniane w taflach	20,00	21,00
" " " szpakowe " "	12,75	13,75
" " " sioneczki w l. 42-430/0		

Srut sojowy		
Słoma pasenna luzem	1,75	2,25
" " " prasowana	2,75	3,25
" " " żytnia luzem	1,75	2,25
" " " żytnia prasowana	3,00	3,50
" " " owsiana luzem	1,75	2,25
" " " owsiana prasowana	2,75	3,25
" " " jęczmieńna luzem	1,50	2,00
" " " jęczmieńna prasowana	2,50	3,00
Siano zwykłe luzem	4,75	5,25
" " " zwykłe pras.	5,75	6,25
" " " nadnoteckie luzem	5,25	5,75
" " " nadnoteckie pr.	6,25	6,75

Ogólny obrót 2425 ton, w tym pszenica 190 ton, tendencja zniżkowa; żyto 600 ton, tendencja zniżkowa; jęczmień 78 ton, tendencja lekko zniżkowa; owies 87 ton, tendencja spokojna; przetwory młynarskie 1171 ton, tendencja spokojna; nasiona 264 ton, tendencja spokojna; pastewne i inne 25 ton, tendencja spokojna.

## Pięściarstwo

### Bokserzy węgierscy znów pokonani

Węgierska reprezentacja bokserka nie spodziewanie pokonana została przez drugi garnitur Włoch w stosunku 12:4.

Mecz rozegrany był w Riccione.

### Zakończenie kursu instruktorskiego.

W sobotę zakończony zostanie urządzony przez P. Z. B. kurs instruktorski. Zakończenie kursu odbędzie się o godz. 20 w Bristolu, gdzie uczestnikom wręczone zostaną dyplomy.

### Drugi lekarz P. Z. B.

Niezależnie od dr Małskiego lekarza związkowego i członka zarządu P. Z. B. powołano jako drugiego lekarza dr Plenczaka, jednakowoż bez członkostwa w zarządzie.

### Termin spotkania z Finlandią.

Ustalony został ostatecznie termin między państwowe spotkanie reprezentacji pięściarskich Polski i Finlandii na dzień 19 marca.

### Kurs bokserki.

K. S. „Warta” komunikuje o otwarciu nowego kursu bokserkiego, który rozpocznie się w czwartek, dnia 1 września r.b. Treningi odbywać się będą w sali Ośrodka WF przy ul. Bukowskiej, które prowadzić będzie trener klubowy p. Szydło. Zapisy przyjmuje Sekretariat Klubu, Aleje Marcinkowskiego 26 w godzinach urzędowych od 8—14 i od 16—18 oraz Kierownictwo na treningach.

## Tenis

### Turniej tenisowy w Bytomiu.

W Bytomiu na Śląsku niemieckim odbył się międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem zawodników katowickiej Pogoni: Bratka, Konczaka, Bemówny, Gajdzianki i Stephanówny.

W grze pojedynczej panów Kończak zakwalifikował się do finału po zwycięstwach nad mistrzem juniorów Rzeszy Kuschem z Wrocławia 3:6, 8:6, 6:4 i Bratkiem 6:4, 7:5. W finale Kończak został pokonany przez berlińczyka Bartkowiaka 0:6, 4:6, 2:6.

W grze podwójnej panów para polska Kończak — Bratek uległa parze niemieckiej Bartkowiak — Kusche 6:1, 2:6, 3:6.

W grze pojedynczej pań obydwie Polki Bemówna i Gajdzianka wyeliminowane zostały w półfinałach. Bemówna przegrała z Pająkową z Gliwic 1:6, 3:6, a Gajdzianka z Richards (Berlin) 0:6, 2:6.

W finale pań zwyciężyła Richards, bijąc Pająkową 7:5, 6:4.

## Hokej

W niedzielę odbyły się dalsze spotkania o mistrzostwo Polski w grupie poznańskiej.

### Czarni — Warta 2:0 (2:0).

Czarni wyzyskując swą przewagę w pierwszej połowie gry, uzyskali bramki przez Adamskiego i Kassego. Po przerwie gra się wyrównała, jednak Warta, na skutek słabej gry pomocy, nie potrafiła zmienić wyniku. U Czarnych wyróżnił się Lewandowski.

Sędziowali pp. Paczkowski S. i Palenkiewicz.

### WKS — Victoria (Września) 6:0 (3:0).

Victoria wystąpiła z trzema rezerwami i uległa w tak wysokim stosunku wojskowym, którzy przeważali tak taktycznie, jak i technicznie. Wszystkie bramki dla WKS zdobył Kurowski. Sędziowali pp. Szerbart i Poleyn Ed.

### Stella (Gniezno) — Zuchowaci 3:0 v. o.

Stella zdobyła punkty v. o., gdyż Zuchowaci, którzy, jak pisaliśmy, przechodzą kryzys organizacyjny i wycofali drużynę.

Tabela grupy poznańskiej:

- 1) Czarni 18 pkt., stos. bramek 18:3.
- 2) WKS 9 pkt., stos. br. 19:7.
- 3) Warta 8 pkt., stos. br. 13:11.
- 4) Stella (Gniezno) 6 pkt., stos. br. 10:12.
- 5) Victoria (Września) 4 pkt., st. br. 5:16.
- 6) Zuchowaci 0 pkt., stos. br. 8:18.

## Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy

W dn. 3 września br. rozpoczną się w Paryżu lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, do których zgłoszonych zostało 362 zawodników, reprezentujących 25 państw, a mianowicie: Albanie, Belgię, Niemcy, Anglię, Estonię, Finlandię, Francję, Grecję, Holandię, Włochy, Jugosławię, Łotwę, Lichtenstein, Luxemburg, Norwegię, Polskę, Portugalię, Rumunię, Szwecję, Szwajcarię, Czechosłowację i Węgry.

Na poszczególne konkurencje przy padają następujące liczby zawodników:

100 i 200 m. — po 26 zawodników, 400 m. — po 20 zawodników, 800 m. — po 23 zawodników, 1500 m. — po 20 zawodników, 5000 i 1000 m. — po 16 zawodników, 110 m. płotki — 16 zawodników, 400 m. płotki — 15 zawodników, 3000 m. z przesz. 13 zawodników, wzwyz 18 zawodników w dal — 14 zawodników, tyczka i dysk — po 18 zawodników, trójskok i młot po 14 zawodników, kula — 17 zawodników, oszczep — 11 zawodników, maraton — 16 zawodników, 50 klm. chód 15 zawodników.

## Mistrzostwa Polski juniorów w Poznaniu

Na zlecenie P. Z. L. A. drugie z rzędu krajowe mistrzostwa Polski juniorów organizuje Poznański O. Z. L. A. Zawody odbędą się w sobotę, 3. 9. o godz. 17.00 i w niedzielę 4. 9. o godz. 10.30 na boisku Areny b. P. W. K. — Zgłoszenia wpływają licznie. Dotąd zgłosili zawodników A. Z. S. Lublin, Sokół Wapno, oraz z Poznania Warta, H. C. P., Sokół, KSMM i K. P. W. Zapowiedziano nadesłanie zgłoszeń przez Okręgi Pomorski i Warszawski. Organizatorzy spodziewają się, że na starcie staną powyżej 100 zawodników. Zawody będą więc przeglądem narybku, jakim dysponuje polska lekka atletyka.

Juniorzy startować będą w nastę-

pujących konkurencjach: biegi 100 m, 300 m. i 1500 m; 80 przez płotki oraz sztafetę 4 razy 100 i 4 razy 200 m. — Skoki wzwyz, w dal i o tyczce oraz rzuty kulą, oszczepem, dyskiem i młotem. Szczególnie podkreślić należy, że położono nacisk na włączenie do programu nieomal wszystkich konkurencji technicznych, by młodzież zaprawić w tych dziedzinach do uzyskiwania należytych wyników. Jest to ważne z uwagi na to, że właśnie w konkurencjach technicznych poziom lekkiej atletyki polskiej jest słabszy od konkurencji biegów. Mistrzostwa mogą więc wyłuskać niejedyn talent, który w przyszłości będzie mógł zasilić reprezentację Polski.

## Program wyścigów konnych

W środę 31 sierpnia w drugim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Ławicy rozegranych zostanie sześć gonitw, w tym cztery płaskie, jedna z płotami i jedna z przeszkodami dla koni, które nigdy w gonitwach z przeszkodami nie startowały.

W następną niedzielę będzie po 7 gonitw, a od 18 września po 7 i 8 gonitw. Ze względów technicznych totalizator porządkowy czynny będzie dopiero z dniem 4 września od niedzieli.

Kasa miejska totalizatora w Poznaniu w Ogrodzie Zoologicznym otwarta jest w każdy dzień wyścigów od godz. 13-tej. Można tam od razu zakupić bilety do wszystkich gonitw.

Oprócz autobusów wyjeżdża do Ławicy pociąg z Głównego Dworca o godzinie 13.30.

Początek gonitw punktualnie o godz. 14-tej bez względu na pogodę.

### GONITWA PIERWSZA PŁASKA.

Dystans około 1.600 metrów.

Nagroda 600 złotych.

Mitropa — st. „Iwno” — z. Konieczny.

Bouboule — st. „Iwno” — z. Lipowicz.

### GONITWA DRUGA PŁASKA.

Dystans około 1.800 metrów.

Nagroda 500 złotych.

Lauer II — st. „Iwno” — z. Konieczny.

Maczuga — Inż. H. Pomerackiego — j. Dy-mek.

Cacko II — T. Płoszajskiej — N. N.

### GONITWA TRZECIA Z PŁOTAMI.

Dystans około 2.800 metrów.

Nagroda 800 złotych.

Arkadia — Inż. W. Michalskiego — N. N.

Nerida — W. Krystka — j. Chomicz.

Par — Grupy Sportu Konnego C. W. K. — p. Ciużowski.

Igor II — Grupy Sportu Konnego C. W. K. — p. Wołoszowski.

Traglast — Dr. J. Schlingmanna — j. Głowacki.

Hamlet II — Inż. W. Michalskiego — j. Kurowski.

### GONITWA CZWARTA PŁASKA.

Dystans około 2.400 metrów.

Nagroda 400 złotych.

Kaput — L. J. bar. Kronenberga — j. Rutkowski.

Harrietta — St. i F. H. Karlinger — N. N.

Tabarita — st. „Leliwa” — N. N.

Judaea — st. „Iwno” — z. Konieczny.

Karapet — St. i F. H. Karlinger — N. N.

Desir — M. Wasowskiego — N. N.

Memoria — K. Rościszewskiego — j. Wachowiak.

### GONITWA PIĄTA Z PRZESZKODAMI.

Dystans około 3.200 metrów.

Nagroda 500 złotych.

Manilla — Grupy Sportu Konnego C. W. K. — p. Wołoszowski.

### Pan Benet — Dr. J. Schlingmanna — j. Głowacki.

Harrietta — St. i F. H. Karlinger — ehl. Kazula.

Arkadia — Inż. H. Pomerackiego — j. Kurowski.

Pumpernikel — st. „Iwno” — j. Grzanka.

Rezeda — Grupy Sportu Konnego C. W. K. — j. Ciużowski.

### GONITWA SZÓSTA PŁASKA.

Dystans około 600 metrów.

Nagroda 400 złotych.

Bonne Aventure — W. Lewickiego — N. N.

Momus II — M. Wasowskiego — N. N.

Desir — M. Wasowskiego — N. N.

Pamir — K. Rościszewskiego — j. Wachowiak.

Orawa II — Dr. H. Harlanda — z. Kończak.

Lavitta — st. „Iwno” — z. Konieczny.

Karapet — St. i F. H. Karlinger — N. N.

## Piłka nożna

### Czechosłowacja — Jugosławia 3:1.

W Zagrzebiu rozegrany został między państwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Jugosławia. Zwyciężyła Czechosłowacja w stosunku 3:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Bradac (2) i Bican. Punkt honorowy dla Jugosławii uzyskał Sipos.

### Czechosłowacja — Lotwa 1:2.

Druga reprezentacja Czechosłowacji rozegrała w niedzielę mecz w Rydze z reprezentacją Łotwy. Łotysze wygrali niespodziewanie w stosunku 2:1 (1:0).

### Praga — Białogród 1:0.

W międzymiastowym meczu piłkarskim reprezentacja Pragi pokonała reprezentację Białogrodu 1:0, zdobywając decydującą bramkę w pierwszej połowie.

### Stadion na mecz Polska — Niemcy wyprzedany.

Jak wiadomo, w dniu 18 września br. rozegrany zostanie w Kamienicy (Chemnitz) między państwowy mecz piłkarski Polska — Niemcy.

Wszystkie bilety wstępu na mecz powyższy zostały już rozsprzedane. Trybuna stadionu w Kamienicy mieszczą około 60 tys. widzów.

### Pogoń — Warta.

W niedzielę, dnia 4 września r.b. o godz. 16.15 na boisku „Warty” przy ul. Rolnej odbędą się zawody piłki nożnej o mistrzostwo Ligi PZPN, pomiędzy L. K. S. „Pogoń” ze Lwowa a „Wartą” ligową.

### San — Sokół (Września) 2:0.

Rozegrane przy dość dużym zainteresowaniu publiczności pierwsze zawody o mi-

strzostwo Masy B. na Stadionie Wrzesińskim pomiędzy Sanem Poznań a Sokółem Września zakończyły się wynikiem 2:0 do przerwy 1:0 na korzyść Sanu.

## Lekkoatletyka

### Kobiece mistrzostwa Europy.

W dniach 17 i 18 września br. odbędą się w Wiedniu kobiece lekkoatletyczne mistrzostwa Europy. Startować będą zawodniczki: Belgii, Danii, Niemiec, Estonii, Finlandii, Francji, Grecji, Anglii, Włoch, Jugosławii, Łotwy, Holandii, Norwegii, Polski, Szwecji, Szwajcarii i Węgier.

### Biskupin — Żnin.

Ogólnopolski wyścig sztafet Biskupin — Żnin odbędzie się w niedzielę 11 września br. ze startem w Biskupinie, a metą w Żninie. Trasa biegu wynosi 12.600 m i podzielona jest na 3 etapy. Drużyny składają się z trzech zawodników. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Żniński Podokręg POZLA — Bronisław Siuchniński, Żnin, ul. Gnieźnieńska 7.

## Rozmaitości

### Jedźcy polscy w Insterburgu.

W Insterburgu (Prusy Wschodnie) rozpoczęły się 28 bm. międzynarodowe zawody hipiczne, w których biorą udział ekipy Polski i Niemiec.

Drużyna polska w składzie 8-miu Jeźdźców i 18 koni przybyła do Insterburga pod kierownictwem kpt. Szoslanda przed kilku dniami.

Jeźdźcy nasi startować będą po raz pierwszy dziś, we wtorek 30 bm.



### PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 1. września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wyk. orkiestry mandolinistów „Kaskada”. 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 13,00—15,15 Przerwa. 15,15 Wyprawa po skarby — audycja dla dzieci starszych. 15,30 Skrzynka ogólna. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert solistów (z Wilna). 16,45 Sprawiedliwy podział łupów — pogadanka. 17,00 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Jana Różewicza. Transmisja z Dorocznej Wystawy Radiowej. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Olimpijski lekarz — pogadanka. 18,10 Muzyka skandynawska (płyty). 18,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Szczyt sliwi” — komedia radiowa. 19,00 Z naszych pieśni. Wykona Chór Przyposobienia Wojskowego „Hasło” z Bydgoszczy. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Echa morskie — koncert rozrywkowy (z Poznania). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 „Na swojską nutę”. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Polska muzyka kameralna. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku niemieckim.

Poznań. 8,00 Nasz koncert poranny. Orkiestry i chóry (płyty). 8,55—9,00 Pogawędka dla kobiet. 14,00 Muzyka obiadowa. Wszystkiego potrochu (płyty). W przerwach o godz. 14,15—14,25 Przegląd giełdowy. 14,45—14,50 Program na jutro. 15,10—15,15 Wiadomości bieżące. 15,30—15,45 Rozmaitości — płyty. 17,00 Fantazje operowe — płyty. 17,25—17,35 Skrzynka techniczna. 17,35—18,00 V. Audycje z cyklu „Wirtuoz” na różnych instrumentach: „Wiolonczela” (płyty). 18,10—18,30 Orkiestra Pawła Whitmana (płyty). 21,00—21,10 „Jak przygotowujemy się do pracy na własnym zagony?” — pogadanka rolnicza. 22,00 Wiadomości sportowe lokalne. 22,05—23,00 Miły wieczór przy głosniku. Wykonawcy: Orkiestry, chór Belmonta z płyt i Juhász Bienkowski — tenor.

### OD TATR DO STRATOSFERY

Opowiadanie dr. Jodko - Narkiewicza.

Ogólne zainteresowanie wzbudza projektowany na jesień lot do stratosfery. W związku z tym dr. Konstanty Jodko - Narkiewicz, znany uczyony i podróżnik i organizator tego lotu napisał dla radia specjalne opowiadanie p. t. „Od Tatr do stratosfery”. Opowiadanie to nadane będzie w 5 odcinkach, we wtorki o godz. 16,45, począwszy od dnia 30 sierpnia. Następne odcinki usłyszą radiosłuchacze dnia 6. 9., 13. 9. i 27. 9. br.

Prelegent opowie o swolch osiągnięciach, o tym, jak stopniowo zdobywał coraz wyższe szczyty górskie, aż wreszcie dociera do najwyższych z osiągalnych dotychczas dla człowieka wyżyn — do stratosfery.

### TRANSMISJA Z LONDYNU MUZYKI LEKKIEJ

Wśród zespołów salonowych i jazzowych specjalną sławę zdobyły zespoły angielskie. Jeden z nich — „Serge Krish Septet” należący do najlepszych poznają polscy radiosłuchacze w środę, dnia 31 sierpnia o godz. 19-tej w transmisji Polskiego Radia z Londynu. Na program koncertu złożą się lekkie, popularne utwory angielskich kompozytorów.



# Kronika

31

Środa

Kalendarz rzymsko-katol.

sierpnia

Wtorek 30 Róży p.  
Środa 31 Rajmunda

## Kalendarzyk meteorologiczny

Wtorek, godz. 10 rano. Ciśnienie atmosferyczne 742 mm. Temperatura ubiegłej doby najwyższa +28 st. C., najniższa +19 st. C.

Stan wody w Warcie w dniu dzisiejszym +21 cm. Temperatura wody +10,2 st. C.

## Nocne dyżury aptek

**Śródmieście** — Apteka dra Kierzyńskiego, ul. Pierackiego; Apteka pod Eskulapem, pl. Wolności 13; Apteka pod Złotym Lwem Stary Rynek 75; Apteka przy Grobli, Wielkie Garbary 41; Apteka na Chwaliszewie, Chwaliszewo 76.

**Jeżyce** — Apteka Mickiewiczza, ul. Dąbrowskiego 10.

**Łazarz** — Apteka przy Parku Wilsona, ul. Marszałka Focha 47.

**Wilda** — Apteka Fortuna, G. Wilda 76.

**Sołacz** — Apteka przy ul. Mazowieckiej nr. 12.

**Górczyn** — Apteka Karpińskiego, ulica Marsz. Focha 158.

**Dębiec** — Apteka przy ul. Dębieckiej 6.

**Poznań-Wschód** — Apteka przy Krzyżu, ul. Główna 53.

**Starolęka** — Apteka miejscowa.

## Ważne telefony:

Zegarynka — 07. Centrala międzymiastowa — 00. Informacja tel. — 09.

**Kino „NOWE“**  
przy ul. Dąbrowskiego 5  
Najnowszy i najpiękniejszy film  
**POLI NEGRI**  
p. tyt. „Pobożne kłamstwo“

## Odprawa prezydiów i działaczy OZN

Dziś we wtorek o godz. 19,30 odbędzie się w sali „Gospody Polskiej“ przy Al. Marszałka Piłsudskiego 7 odprawa prezydiów Oddziałów i Kół Obozu Zjednoczenia Narodowego z terenu miasta Poznania oraz wybitniejszych działaczy obozowych.

W odprawie udział weźmie przewodniczący Okręgu poznańskiego OZN poseł dr Leon Surzyński.

## INAUGURACJA ODDZIAŁU JEZYCE

W środę, dnia 31 bm. o godz. 19,30 w sali Hotelu „Polonia“ przy ul. Grunwaldzkiej odbędzie się zebranie inauguracyjne OZN Oddziału Poznań-Jeżyce pod przewodnictwem mgr Nowakowskiego.

Referaty wygłoszą sekretarz Okręgu OZN mgr Antoni Maciejewski, oraz dyr. Marian Mayer.

# „Wieś polska to wielki i zdrowy rezerwoar sił narodowych“

## Z pielgrzymki Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych do Częstochowy

Poznań, dnia 30. 8.

Częstochowa — Jasna Góra — to symbol religijnego życia Narodu. Od wieków kościół jasnogórski był epoką i twierdzą, o którą rozbiły się wszelkie zakusy wrogów Polski. O wiare św. walczyło rycerstwo, broniąc Jasnogóry przed zalewem szwedzkim.

Misję tę spełnia nadal klasztor jasnogórski, stając się sercem religijnym Polski. Dowodem tego wielotysięczne rzesze pielgrzymów, które rok rocznie z całej Polski ścigają pieszo, wozami, koleją, aby złożyć hołd przed Mat-

O godz. 5 rano przy wtórze fanfar i szluchu zgromadzonych, wypełniających po brzegi kaplicę i przyległy dziedziniec odsłonięto cudowny obraz Najświętszej Marii Panny Częstochowskiej. Popłynęła z serc wiernych pieśń sławiąca Opiekunkę i Orodowniczkę. Przy odsłonięciu obrazu byli obecni członkowie Rady Głównej W. T. K. R. Od godz. 5.30 chłopcy wielkopolscy odwiedzali kaplicę grupami aż do godz. 8-mej.

Punktualnie o godz. 9,30 pielgrzymka zebrała się przed Wałami. Na Wa-

wierni odśpiewali pod kierunkiem jednego z Ojców Paulinów, który znajdował się na Wałach w miejscu widocznym, szereg pieśni.

Po mszy św. prezes W. T. K. R., p. Mikołajczyk, trzymając na poduszce wotum w asyście pp. Lubieńskiego i Kowalińskiego zbliżył się do J. E. ks. Prymasa i klęka. J. Em. ks. Prymas dokonał poświęcenia wotum.

Następnie kazanie wygłosił ks. kan. Mendlewski. Tłumy wiernych zgromadzone przed Wałami w liczbie przeszło 13 tys. osób z zapartym oddechem słuchało Słów Bożych.

Po kazaniu zwrócił się z przemową do J. Em. Ks. Prymasa prezes W. T. K. R. p. Mikołajczyk. W przemówieniu swym zapewnił J. Eminencję, że „Wiara w Boga, umiłowanie rodziny, miłość bliźniego i miłość do własnego kawałka ziemi, jak i zdrowy pion moralny wsi polskiej, — tworzą w Ojczyźnie naszej ten wielki rezerwoar sił zdrowych, sił chrześcijańskich, — koniecznych nam do walki z wszelakiego rodzaju złem! Wszystko jedno, skąd zło to może pochodzić! Czy popłynie ono do nas z wschodu i czerwoną falą bolszewizmu będzie chciało zalać dusze polskie, — czy od zachodu, idąc poprzez kult neopogaństwa, gwałtu silniejszego nad słabszym, — będzie stawało w sprzeczności z zasadami Chrystusa! Czy wreszcie z wewnątrz kraju poprzez propagandę bezbożnictwa, rozluźnienie obyczajów, czynienie bezprawia, — chciałoby wnieść rozkład w życie narodu polskiego, — zawsze się spotka z oporem wiernych ojców wierze mas ludu wiejskiego“.

Na zakończenie podkreślił, że „wieś dzisiejsza w życiu świeckim nauczyła się już liczyć i na własne siły, — własnymi możliwościami dążyć do poprawy swej doli, — zabezpieczenia bytu przyszłym pokoleniom. — Ta wieś wierzy niezłomnie, że ten własny wysiłek musi ją doprowadzić do pożądanego celu. Ale zdaje sobie też lud sprawę, — tak jak ten rolnik, który zarał, uprawił i zasiał rolę, że żniwo zależne jest od woli i błogosławieństwa Bożego, — że powodzenie i rozwój rolnictwa, a z nim i całego Kraju, poza własnymi wysiłkami, zależny jest od woli i błogosławieństwa Boskiego“.

Po złożeniu roty ślubowania zabrał głos J. Em. Ks. Kardynał Hlond, który oświadczył, że cieszy się, że doczecha jego daje przykład całej Polsce, jak trzeba stać na straży katolicyzmu. „Nie możemy się bowiem ludzi, — mówił J. Em. Ks. Prymas — że w Polsce na punkcie wiary jest w porządku. Weszliśmy bowiem w nowe życie państwowe obciążeni niewolą i obciążenie to zaciążyło na naszym życiu religijnym. Również dużo w życiu naszym jest pierwiastków obcych, na których niektórzy chcą budować przyszłość całej Polski. Wielkopolska spełnia swoją rolę dobrze. Wy rolnicy jesteście rezerwą sił moralnych w narodzie. Tej swej siły pilnujcie. Ostrzegam was również przed tymi siłami, które chcą wieś polską budować bez Boga. Zarazą ta idzie z miast. Walczcie przeciw niej i bądźcie rycerzami etyki katolickiej. To wotum, które złożyliście Najświętszej Panience niech będzie wam przypomnieniem, byście zawsze trzymali się i stawali w obronie wiary św.“

Po przemówieniu J. Em. Ks. Prymas udzielił zgromadzonemu błogosławieństwa.

Następnie Rada Główna, przesi powiatów W. T. K. R., w otoczeniu sztandarów udali się do kaplicy, gdzie złożono wotum przed cudownym obrazem Najśw. Marii Panny, Królowej Korony Polskiej.

Po południu odbyła się uroczysta procesja Mariańska na Wołach.

Wieczorem pątnicy wzmocnieni na duchu wracali do swych domów i trosk codziennych. Na ciężki żywot codzienny wywieźli z Jasnej Góry pokrzepienie serc i dusz. Jakże wiele potrzeba dzisiaj tężyzny tym masom wieśniaczym, które szarpane są przyczajonymi siłami złymi, często utajonymi wśród jej niby najszczerzych i najbliższych przyjaciół... Słowa księdza Prymasa, błogosławieństwo Jego i łaskawa opieka Najjaśniejszej Panienci Częstochowskiej obronią masę chłopską od wszelkiego niebezpieczeństwa na pożytek Narodu i Państwa.



Fot. M. Skempski, Częstochowa.

J. Em. Ks. Kardynał Hlond przyjmuje po mszy św. dar Kółka Rolniczego z Ostrowa Wlkp. w postaci wieńca z Orłem wykonanym z ziarna zboża. Z lewej strony stoją prezes W. T. K. R. Mikołajczyk oraz Lubieński i Kowaliński.

ką Boską, Królową Korony Polskiej. Przed cudownym obrazem pochylają się kornie czoła ludzi wszystkich stanów, prostaczkowie i uczeni. Tu zanoszą oni swoje troski, cierpienia, pragnienia i dziękczynienia i koją swe dusze balsamem Słowa Bożego.

W ub. poniedziałek 13 pociągów popularnych wiozło do Częstochowy członków Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych. Nad pielgrzymką zorganizowanego rolnictwa wielkopolskiego objął protektorat J. Em. Ks. Kardynał dr. August Hlond.

Przez całą noc z niedzieli na poniedziałek przybywały pociągi, z których wysiadali wierni i z pieśnią na ustach spieszyli na Jasnogórę.

lach przed ołtarzem ustawilo się w półkolu 240 sztandarów Kółek Rolniczych. Zanim mszę św. rozpoczęto płynęła ku niebiosom przepiękna pieśń „Już od rana rozpiewana“, śpiewana przez wielkopolskich chłopów. Przy ołtarzu ustawili się z prawej strony księża działacze Kółek Rolniczych: ks. ks. prezes Sołtyński, Bajerowicz, Górski, Kowalewicz i Konarski. Z lewej strony zajęli miejsce członkowie Rady Głównej W. T. K. R. pp.: z prezesem Stanisławem Mikołajczykiem, posłem St. Lubieńskim, Zieleźkiewiczem na czele. Solenną mszę św. odprawił J. Em. ks. Prymas Hlond w asyście b. kan. Mendlewskiego i ks. kapelana Filipiaka. Podczas mszy św.

# Podniosła uroczystość w Biedrusku

W ubiegłą niedzielę odbyła się w obozie ćwiczebnym w Biedrusku piękna uroczystość wojskowa, wręczenia proporca i trąbki zwycięskiemu pułkowi Karola II, króla Rumunii. Zwycięski pułk zdobył w zawodach międzypułkowych poznańskich dywizyj piechoty proporzec za największą ilość punktów oraz trąbkę za zdobycie wszystkich pierwszych miejsc w dwunastu konkurencjach.

Uroczystość miała przebieg naprawdę imponujący. Na polach Biedruska, gdzie w roku ubiegłym odbyła się defilada przed królem Karolem, ustawili się zwarte szeregi pułków dywizyj poznańskiej wraz z orkiestrami. O godz. 9,45 nadjechał powitany marszem generalskim dowódca dywizyj gen. Wład, który po przyjęciu raportu przejechał wzdłuż wyciągniętych pułków, witany gromkimi okrzykami przez żołnierzy. Następnie odbyła się msza św., którą odprawił proboszcz parafii w Chojnicach. Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra poznańskiego pułku czwartaków. Prócz wojska wzięli w nabożeństwie również udział liczni przedstawiciele społeczeństwa cywilnego, dokomentując swe przywiązanie do armii przez uczestnictwo w świętach żołnierskich.

Po mszy św. odczytany został rozkaz dowódcy dywizyj, który wyraził dowódcom poszczególnych jednostek oraz żołnierzom pochwałę za osiągnięcia znakomitych rezultatów w wyszkoleniu strzeleckim. W pięknej i chwalebnej rywalizacji wszystkie puł-

ki wykazały maksimum swej doskonałości. Tym bardziej więc podkreślić należy nadzwyczajne rezultaty, osiągnięte przez pułk.

Po odczytaniu rozkazu orkiestra odegrała marsze na cześć pułku, po czym gen. Wład wręczył dowódcy pułku proporzec oraz trąbkę. Dowódcy kompanii otrzymali z rąk gen. Wład dyplomy a żołnierze piękne i cenne zegarki z odpowiednimi napisami.

Uroczystość zakończyła defilada całej dywizyj, którą gen. Wład przyjął w towarzystwie zaproszonego specjalnie dowódcy pułku. Defilujące oddziały budziły entuzjazm swoją postawą i wyszkoleniem. W defiladzie wyróżnił się znowu pułk Karola II.

W przeddzień święta w sobotę odbyła się w Murowanej Goślinie wspólna wieczera i zabawa żołnierska. Wśród żołnierzy zasiadli podoficerowie kompanii. Uroczystość tą zaszczylił swą obecnością dowód-

ca dywizyj. Po wieczery odbyły się na specjalnie zbudowanym podium popisy żołnierzy, którzy śpiewem, dialogami i dowcipami wprowadzili nie tylko swych towarzyszy, ale i liczną ludność cywilną przybyłą na tę uroczystość w doskonały nastrój. Serdecznie uśmiano się przede wszystkim z parodii jednego ze strzelców. nadsłuchującego rzadko na szczęście spotykany typ niedorajdy żołnierza.

Po dłuższym pobycie opuścił uroczystość dowódca dywizyj, po czym rozpoczęła się zabawa tańeczna, na którą przybyła ludność cywilna nie tylko Murowanej Gośliny, ale i miejscowości okolicznych. Zabawa toczyła się równocześnie na trzech salach, do której przygrywały czy zespołowe orkiestry pułku. Późno w noc rozbrzmiewała Murowana Goślina melodiami skocznych tańców, a ludność zgodnie orzekła, że takiej zabawy w Murowanej Gośliny jeszcze nie było.

# Najechnana przez motocykl

Poznań, dnia 30. 8.

Wczoraj o godz. 13,05 na Placu Gwarym kierowca motocyklu nr. M 66-956 w szalonej jeździe wpadł na przechodzącą w tym czasie 27-letnią Annę Krawczyk (ul. Szamarzewskiego 16). Uderzenie było tak silne, że niebezpieczna doznała ogólnych potłuczeń i rozbitcia głowy.

Przestraszony kierowca zbiegł przed nadejściem policji, pozostawiając uszkodzony motocykl na bruku. Dopiero policja usunęła motocykl, zabierając go na wazie do I. Komisariatu P. P.

Okaleczoną niewiastą zainteresowało się pogotowie ratunkowe 66-66, zabierając ją do szpitala miejskiego.

(n-k)

Cz. B.

# Co Wielkopolanie widzieli w C.O.P.

Poznań, dnia 30. 8.

W dalszym ciągu naszej rozmowy z dr. Witoldem Grochowskim, uczestnikiem wycieczki wielkopolskich sfer gospodarczych do Centralnego Okręgu Przemysłowego (pierwsza część wywiadu patrz nr. 196 „N. K.” z dn. 28 b. b.), rozmówca nasz dzieli się z nami swymi wrażeniami ze Starachowic, Lublina, Stalowej Woli, Tarnowa, Niedomic i Mościc.

W Starachowicach, rozległej osadzie fabrycznej, tworzącej jedną całość z Wierzbnikiem, zwiedzano duże zakłady przemysłu wojennego, w Lublinie zaś Państwową Wytwarznię Samolotów oraz wielkie elewatory zbożowe. Największe jednak wrażenie na wszystkich uczestnikach wycieczki zrobiła stalowa Wola, zwana przez naszego rozmówcę nie bez słuszności „Anto-Stalową Wolą”.

Nazwa „Stalowa Wola” jest nowotworem, którego autorem jest minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki. Nowa ta, dopiero tworząca się miejscowość leży pomiędzy Rozwadowem (5 km.) a Niskiem (7 km.) zupełnie ukryta wśród lasów. Jeszcze w ub. roku nie było w tym miejscu niczego prócz lasów, nawet żadnej osady chłopskiej. Dziś biega przez las pięknie asfaltowane, wzgl. wybetonowane ulice i wznoszą się olbrzymie hale fabryczne o konstrukcji żelaznej i betonowej. W zakładach pracuje już 3 tysiące robotników, zaś drugie tyle zajętych jest dalszą ich rozbudową.

Osady w sensie miasta żadnej tu jeszcze nie ma, są tylko zabudowania fabryczne, pokrywające powierzchnię 11 ha. (Na marginesie wspomnieć wypada, że wszystkie zakłady Cegielskiego w Poznaniu objmują taką samą powierzchnię). Plan urbanistyczny Stalowej Woli opracowuje Politechnika Warszawska; będzie on gotowy przypuszczalnie za jakieś trzy miesiące i wówczas dopiero ustalone zostaną ceny za parcele.

Chwilowo więc robotnicy dojeżdżają do fabryki przeważnie na rowerach i nocują u okolicznych chłopów w stodołach. Inni dojeżdżają codziennie z Rozwadowa lub Niska.

Natomiast część urzędników mieszka już w Stalowej Woli w nowo wybudowanych wśród lasów wielkich blokach mieszkalnych.

Miasto Tarnów liczy dziś około 40 tysięcy mieszkańców, w czym 44 proc. stanowią Żydzi. Powiat wykazuje nie zwykłe przeludnienie i silną przewagę kobiet. Na 1 ha przypada 150 mieszkańców. Są to przeważnie chłopcy, osiedli na gospodarstwach karłowatych, nie przekraczających niejednokrotnie 1 ha powierzchni. W Tarnowie osiedliło się już kilku kupców wielkopolskich i pomorskich, będących tu „apostołami zachodnich cnót”, a więc: sumienności, dokładności, porządku,

czystości, punktualności i pracowitości. Potrzeba w Tarnowie polskiej fabryki okuć budowlanych i stacji obsługi samochodów; brak również wytwórni mebli i składu z meblami, polskich szklarzy i jubilerów.

W Niedomicach wycieczka zwiedziła fabrykę celulozy, pracującą również na eksport, po czym udano się do Roznowa, gdzie z zacięciem oglądano budującą się wielką zaporę wodną. Zapora robi wrażenie imponujące. Będzie ona miała trojakie znaczenie: 1) zapobieganie powodziom, 2) umożliwi podniesienie stanu wody na Wiśle w okresie letnim i wreszcie 4) połączona będzie z wielką elektrownią, która zasili prądem COP.

Na koniec zwiedzono Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Mościcach. Podpadła tu wszystkim znikomą ilość robotników, zatrudnionych w zakładach. Cała praca jest zmechanizowana.

Rozmowa nasza z p. dr. Grochowskim schodzi jeszcze raz na zadania i możliwości, jakie czekają województwa zachodnie w związku z budową Centralnego Okręgu Przemysłowego,

oraz na kwestię ekspansji wielkopolskiej i pomorskiej na wschód w ogóle. Rozmówca nasz zwraca przy tym uwagę na pewną nieproporcjonalność stosunku ilościowego mieszkańców dzielnic zachodnich do dzielnic pozostałych. Wielkopolska liczy bowiem — na przekór swej nazwie — niespełna 2 i pół miliona mieszkańców, a razem z Pomorzem 4,5 milionów, podczas gdy sama „Mała” polska obejmuje cztery województwa i liczy blisko 10 milionów mieszkańców.

— Chciałbym jeszcze — kończy p. dr. Grochowski rozmowę — wyrazić moje pełne uznanie za ofiarne i sprawne kierownictwo dyrektorowi poznańskiego „Orbisu” p. Wawrzyniakowi, który w czasie całej wycieczki nam towarzyszył oraz głównemu inicjatorowi podróży p. Pohłowi. Wprost niezrównany był również „wódz” wycieczki ppłk. Chocieszyński, sekretarz generalny Związku Polskiego i jego współpracownik p. Gros. Im wszystkim zawdzięczać należy, że cała ta „wyprawa” tak dobrze się udała i w przyszłości niewątpliwie da pozytywne rezultaty. (X)

## Najnowszy i najpiękniejszy film Poli Negri w Kinie „NOWE”

Któż nie pamięta wspaniałego filmu naszej rodaczki Poli Negri pt. „Mazur”? Był to film - rewelacja, który zachwycał najbardziej publiczność całego świata.

Po tym przysły trzy inne filmy Poli Negri. — raczej średnie, aż wreszcie POLA NEGRI znalazła nowy fascynujący temat i po le do pokazania swej sztuki w najnowszym filmie „POBOŻNE KLAMSTWO”.

Prapremiera tego filmu w Polsce odbędzie się w kinie „NOWE” przy ul. Dąbrowskiego 5 już jutro w środę, dnia 31. 8. 38 r. „POBOŻNE KLAMSTWO” jest nie tylko przepięknym melodramatem o fascynującym temacie, ale jest chyba najwyższym objawieniem sztuki POLI NEGRI. I dlatego każdy powinien film ten oglądać w kinie „Nowe”, które tym filmem rozpoczyna swą pracę.

## Pożegnalne przedstawienie w Teatrze Polskim

Dziś, we wtorek odbędzie się w Teatrze Polskim pożegnalne przedstawienie obecnej dyrekcji i artystów. Odegrana będzie komedia W. Sterka „A jednak... miłość” z pp. Łabuńską, Boelkem i Młodnickim w rolach głównych.

## Przed zbiórką na niewidomych

W dniach 17, 18 i 19 września br. odbywać się będzie w całej Polsce zbiórka na jeden, jedyny tylko cel: na niewidomych!

Aby dała ona jak najlepszy rezultat — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło kwestować w tych dniach tylko Towarzystwu Opieki nad Ociemniałymi w Laskach.

Dla niewidomych nikł nie odmówi grosza!

Ofiary zbierać będą Siostry Franciszkańki Służebnice Krzyża z Lasek oraz członkowie różnych organizacji społecznych, a nadto wszędzie dotrą listy ofiar.

W dniach 17, 18 i 19 września br. przyozdobimy również okna wszystkich domów nalepkami. Niechaj nigdzie nie zabraknie rysunku niewidomej dziewczynki, czytającej... palcami!

## Z ekranu

### KINO „ADRIA”

wznowiło najlepszy film z Martą Eggert p. t. „Blond Carmen”. Rzecz dzieje się w górach Tyrolu, gdzie zdala od ludzi apotykuje się zmełceni artyści. — W czasie tworzenia nowej sztuki wywołuje się flirt pomiędzy artystką a autorem. — Tysiące zabawnych sytuacji stwarza, że na widowni publiczność dostaje spazmatycznego śmiechu. — Cały film jest bez zarzutu, warto go obejrzeć. Od 1 września nastąpi otwarcie sezonu filmem pt. „Robert i Bertrand” z Dymszą i Bodo.

## Komunikaty

— **Próby wyzłów.** Związek Hodowców Wzłaz Szorstkowatosego Sekcja Kymologiczna W. Z. M. w Poznaniu urządza 6-go września br. próby wyzłów dowodnych, w Roszkowie powiat Wągrowiec. Z Poznania autobus odchodzi o godz. 7, pociąg o godz. 7,55 per Skoki, dla samochodów piękny dojazd. Zbiórka na stacji Roszkowo o godz. 9-tej.

W środę dn. 31. 8. 1938 r. otuleramy

nasze wygodnie urządzone i nowoczesnie wyposażone

## KINO „NOWE”

przy ul. Dąbrowskiego 5 (dawn. Teatr Nowy)

bodajże najlepszym filmem POLI NEGRI

p. t.

## POBOŻNE KLAMSTWO

Jeżeli niezapomniany „MAZUR” był filmem rewelacją, to „POBOŻNE KLAMSTWO” jest nią w jeszcze większym stopniu. Do tego piękny kolorowy dodatek Walta Disney’a.

Seanse o g. 5, 7, 9 popoł. Przedprzedaż biletów codziennie o g. 11-1 w kasie kina.

## Hossa na giełdzie aktorskiej

Poznań, 30. 8.

Dawno nie notowane ożywienie panuje tego roku na giełdach aktorskich. Ożywienie to przybrało już teraz mniej gorący charakter, ponieważ stoimy tuż przed rozpoczęciem sezonu.

W warszawskich kawiarniach, gdzie normalnie ubija się transakcje o engagement, niespokojny nastrój minął. — Wszystkie najlepsze i średnie siły znalazły już swoją scenę.

Mówi się teraz jedynie „co kto będzie grał”, a więc: obsada i repertuar.

Tylko w Poznaniu, mimo „późnej pory”, hossa „na rynku aktorskim” trwa w dalszym ciągu. Ceny wahają się: jeden dyrektor zapewnia ciągle engagement na trzy lata, inny, skromny gwa-

rantuje mniej, ale „pod słowem honoru”

Ciągle pertraktacje, ogólne zdenerwowanie, zrywanie umów, które „nie odpowiadają” (ach, panie dyrektorze, tamten proponował mi jeszcze raz tyle, tylko nie chciałem -am.) itd. itp.

Ale popyt jest. Przed kilku dniami w jednym z pism lokalnych ukazało się ogłoszenie takiej treści.

### AMATORKI - FIGURANTKI

z pięknymi warunkami zewnętrznymi o miłym głosie, scenicznie zaawansowane, pragnące poświęcić się scenie, poszukiwane do stałego teatru w Wielkopolsce. Zgłoszenia obojętnie wtorek, środa, czwartek, piątek, sobota, niedziela, dzwonek czerwony.

Są więc okazje niebyłej... Tylko, że tak późno... przed startem. (W)

## Odcinek teatralny

### PRZED NOWYM SEZONEM TEATRALNYM

Wrzesień w poznańskim Teatrze Polskim rozpoczyna się pod znakiem lipca — będzie prawie w całości poświęcony na wakacyjne roboty remontowe. Uroczyste otwarcie sezonu, pierwszego okresu pracy w Poznaniu Dyrektora Władysława Stomy, podobno odbędzie się dopiero z końcem września.

Trzeba podkreślić to, z dużym naciskiem, że Poznań wiele sobie po tej zmianie na stanowisku władzarza reprezentacyjnej sceny teatralnej, obiecuje. Poznań oczekuje odrodzenia swego życia teatralnego, pragnie sceny, któraby stała na wysokim poziomie artystycznym. Poznań posiada bowiem życie kulturalne bijące tętnem bynajmniej nie prowincjonalnym. We wszystkich dziedzinach twórczości kulturalnej wykazuje ambicje regionalnej stolicy. Uniwersytet z licznymi swymi instytucjami nadaje swoiste piętno życiu kulturalnemu miasta. Trzeba podkreślić, że Poznań jest drugim, po Warszawie, co do obszerności rynku wydawniczym. Pracuje tu szereg bardzo poważnych instytucji wydawniczych, wychodzi wiele poważnych czasopiśm specjalnych. Jest w nim także prasa literacka („Kultura”

i „Tęcza”), życie literackie doskonale zorganizowane podnosi reprezentatywność kulturalną, liczne imprezy literackie (czwartki w Pałacu Działyńskich, środy w „Salonie 35”, piątki w Klubie „Roma”, wtorki w Syndykacie Dziennikarzy) ożywiają atmosferę duchową mieszkańców Poznania, wytworząc żywe tętno życia umysłowego.

Poznań jest dalej środowiskiem, w którym dość równomiernie rozwijają się wszystkie dziedziny sztuki — pod tym względem przypomina żywo przedwojenny Kraków. Obok uczonych i literatów, gromadzą się w Poznaniu malarze, muzycy i rzeźbiarze. Plastyka poznańska reprezentowana jest doskonale w opinii całej Polski, dowodem czego liczne wystawy pozapoznańskie malarzy naszych i liczne wyróżnienia konkursowe naszych rzeźbiarzy. Muzyka wreszcie, obok całego szeregu świetnych kompozytorów legitymuje się w opinii całej Polski — doskonale zorganizowaną i na wysokim poziomie artystycznym postawioną — opera, ulubionym dzieckiem kulturalnego Poznania. Zdolności organizacyjne, właściwe społeczeństwu wielkopolskiemu zatriumfowały ostatnio wyraźnie w zakresie twórczości

duchowej, tworząc z Poznania jeden z najbardziej interesujących ośrodków polskiej kultury duchowej.

W tych warunkach społeczeństwo poznańskie bardzo przykro odczuwało upadek życia teatralnego. Zlikwidował się kilka lat temu „Teatr Nowy”, który pięknie w dziejach Poznania się zapisał. Teatr Polski stał się jedyną sceną dramatyczną, na której barki spadł wyłączny obowiązek dbania o kulturę teatralną miasta. I od tych kilku lat poziom tego teatru wyraźnie się obniżał.

Przed dyrektorem Władysławem Stomą stają więc poważne obowiązki. Społeczeństwo poznańskie dało Mu duży kapitał zaufania, powierzając mu nie tylko prowadzenie teatru, dodając mu do spełnienia misję odrodzenia życia teatralnego w stolicy Wielkopolski.

Od Dyrektora Stomy oczekujemy więc nie tylko dobrego prowadzenia handlowego i administracyjnego objętej przezeń placówki. Oczekujemy od niego nie tylko dobrze zorganizowanego teatru prowincjonalnego. Ambicje kulturalnego Poznania sięgają znacznie wyżej. Pragniemy mieć teatr, któryby posiadał własne oblicze artystyczne, któryby świadczył, że w Poznaniu nie tylko wegetuje kilkunastu artystów, ale, że stał ich i ich kierownika na oryginalny wyraz

twórczy. Oczekujemy twórczości artystycznej od naszego teatru.

I jeszcze jednego oczekujemy. Publiczność poznańska ma poważne zalety do odrobienia w zakresie teatralnym. Od lat ośmiu repertuar literacki był rzadkim ptakiem na afiszach naszych scen dramatycznych. Oczekujemy więc planowej akcji wychowawczej od naszego teatru w kierunku zaznajamiania publiczności poznańskiej z głównymi twórcami wielkiego repertuaru. Wyliczenie tych pozycji zabrałoby tu za dużo miejsca. Do sprawy tej więc powrócę na innym miejscu, omawiając konieczność stworzenia Polskiego Teatru Repertuarowego.

Poznań pragnąłby, aby jego teatr stał się skromnym zjawiskiem na drodze powrotu teatru w Polsce do prawdziwego repertuaru. Skromnym, ale zdecydowanym i konsekwentnym. Co bowiem zgubiło ostatnią Dyrekcję Teatru Polskiego, to właśnie brak jakiegokolwiek myśli przewodniej, jakiegokolwiek ideowego łącznika cotygodniowych premier, wybieranych przypadkowo i bez składu.

Dyrektorowi Władysławowi Stomie życzymy, aby nadziejom tym i obowiązkom sprostał jak najlepiej.

Konstant. Trocziński.

**Okręgowa Rada Adwokacka**

Okręgowa Rada Adwokacka ukonstytuowała się na okres od 13 sierpnia 1938 r. do 1 grudnia 1939 r. w sposób następujący:

Dziekan Rady — adw. Marian Koszewski — Poznań, wicedziekan Rady — adw. Leonard Wlazło — Poznań, sekretarz Rady — adw. Wiktor Nowak — Poznań, skarbnik Rady — adw. Tadeusz Lebiński — Poznań, I-rzecznik dyscyplinarny — adw. Stanisław Korboński — Poznań.

**Nierząd w restauracji Jachowskiego**

Dnia 28 bm. o godz. 0.30 wzmoczona służba policji w obrębie I. Komisariatu ujawniła w restauracji Jachowskiego przy ul. Wrocławskiej 30 w zamkniętych boksach sześć kobiet, uprawiających potajemnie nierząd. Dwie z nich zastano na gorącym uczynku, a mianowicie: Smytchen Aleksandrę i Pryk Stefanie.

Wszystkie kobiety podejrzane o uprawianie potajemnego nierządu, zostały przez lekarza zbadane i skierowane do szpitala na obserwację jako podejrzane bądź o kiłę bądź o rzeżączkę.

Jachowski należy do Związku Restauratorów i jak wszyscy związkowcy zniósł boksy, lecz po kilku dniach na nowo je wprowadził dla zysku, jak mu uprawianie nierządu w boksach dawało.

**Kronika policyjna**

— **Kradzież opon w „Stomilu”.** Firma „Stomil” w Poznaniu zgłosiła że w czasie od 5—30 7. 1938 skradziono jej z magazynów przy ul. Szyperskiej 15 — 350 opon rowerowych wartości 1.750 zł. W związku z kradzieżą zatrzymano podejrzanego o paserstwo Tyramowskiego Wincentego, lat 43 zam. w Zegrzu powiat Poznań, ul. Polna 2.

— **Aresztowanie.** Na polecenie sędziego okręgowego śledczego 12-go rejonu w Warszawie zatrzymano w Poznaniu Zóltowskiego Witolda - Adama, lat 27, h. urzędnika, zam. w Warszawie przy Alei Niepodległości 159. Zóltowski zostanie oddany do Sędziego Okręgowego Śledczego 12-go rejonu w Warszawie.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ogłasza w dniu 8 września 1938 r. przetarg nieograniczony na

- wykonanie robót wodociagowych i założenie hydrantów na stacjach: Poznań, Ostrów, Jarocin i Leszno,
- na wykonanie napraw urządzeń centralnego ogrzewania w budynkach na stacjach: Poznań, Kalisz, Wolsztyn, Gniezno, Luboń i Znin.

Termin wykonania robót pod a) 3 miesiące, pod b) 2 miesiące — od dnia otrzymania zlecenia. Ofertę w zapieczętowanej jednej kopercie firmowej z napisem wskazującym zawartość należy złożyć do drugiej koperty bez firmowych napisów i nieprzeźroczystej, zakleić, załakować i złożyć do skrzynki ofertowej w przedsiönku gmachu Dyrekcji lub nadesłać listem poleconym najpóźniej do dnia 8 września 1938 r. godzina 11.30, gdyż w tym dniu o godz. 12 nastąpi otwarcie ofert w gmachu Dyrekcji pokój 401. Koperta bez firmowych napisów winna być zaopatrzona w napis: „Oferta do przetargu w dniu 8 września 1938 r. na wykonanie robót wodociagowych i centralnego ogrzewania”. Ofertę musi otrzymać władza rozpisująca przetarg przed terminem otwarcia oferty.

W taki sam sposób składać należy zgłoszenia na zmiany, uzupełnienie lub cofnięcie oferty.

Do oferty należy dołączyć kwit którejkolwiek Kasy Dyrekcyjnej, Stacyjnej lub Państwowej na złożenie wadium w wysokości 2 proc. od oferowanej sumy, przy czym papiery wartościowe przyjmują tylko Kasy Dyrekcyjne. Poza tym do oferty należy dołączyć uwierzytelniony odpis Świadectwa Przemysłowego na dany rok oraz dowodu na prawo wykonywania prac. W zakresie rzemiosła — odpis karty rzemieślniczej.

Na wypadek odrzucenia oferty, wadium zwraca się po ukończeniu rozprawy ofertowej; wadium zaś oferentów, których oferty nie zostały odrzucone, zatrzymuje się do czasu zawarcia umowy z wybranymi oferentami.

Natomiast wadium przypada na rzecz P. K. P. w razie niezgłoszonego jak wyżej cofnięcia oferty, odmowy podpisania umowy, lub wogóle niestawienia się do podpisania jej w terminie oznaczonym w ogłoszeniu wezwaniu.

Oferty powinny obejmować całość przewidzianych do wykonania robót, ślepe kosztorysy należy wypełnić cenami jednostkowym w złotych obiegowych, cyframi i słowami, oraz wyliczyć sumy końcowe.

W pokoju 401 w godzinach urzędowych przed terminem otwarcia ofert zainteresowani mogą przeglądać wszelkie materiały dotyczące zamierzonej budowy, jak również otrzymywać za opłatą od 0,50 do 2,— zł

**TELEGRAMY****Na tropach mordercy policjanta**

(tel. wł.) Warszawa, 30. 8. (ss) Poszukiwany bandyta Wacław Tasiak, morderca ś. p. posterunkowego Kajkowskiego nadal wymyka się obławom policyjnym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie on ujęty w najbliższych godzinach. Tasiak po dokonaniu morderstwa zbiegł do Pruszkowa, gdzie ukrył się w jednym z folwarków. Właścicielka folwarku poznała go na podstawie zamieszczonej w prasie fotografii i alarmowała władze policyjne. Jednakowoż Tasiak zdołał zbiec i powrócił z powrotem do Warszawy. Dzisiejszej nocy dokonano obławy policyjnej w

wszystkich melinach złodziejskich, w której brało udział około 600 policjantów.

W czasie obławy zdarzył się wczoraj zabawny epizod na stacji kolejowej linii Jabłonna — Karczew. Jeden z policjantów widząc siedzącego na ławce w poczekalni mężczyznę w jasnym garniturze, który był podobny do poszukiwanego bandyty, podszedł do niego i szybko zrewidował go i obezwładnił, a następnie skuł w kajdanki i odprowadził do Urz. Śledczego. Tam dopiero okazało się, że przytrzymałym, rzekomym bandytą, jest wywiadowca Urzędu Śledczego.

**Katastrofa kolejowa pod Lublinem**

Warszawa, 30. 8. (PAT)

W dniu dzisiejszym o godzinie 4.25 na stacji Konary, położonej na linii Kowel - Lublin wykołczył się pociąg pospieszny nr. 903 — parowóz, dwa wagony bagażowe i wagon pocztowy.

Zabijc — pomocnik maszynisty Jan

Drabik i palacz Stanisław Gorajewski. Lekkie kontuzje odniosło 11 podróżnych. Ruch pociągów odbywa się z przesiadaniem.

Ruch normalny przywrócony zostanie około godz. 14-ej. Pociąg ratunkowy przybył o godz. 5.35. Dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku w toku.

**Zakończenie zjazdu Z. N. P.**

Dotychczasowy zarząd ponownie wybrany

Warszawa, 30. 8. (PAT)

W dniu wczorajszym zakończone zostały obrady zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Po złożeniu sprawozdania przez ustępujący zarząd na wniosek przewodniczącego komisji kontrolującej walny zjazd uchwalili jednomyślnie absolutorium ustępującemu zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyborów, nowych władz związku. Członek honorowy ZNP. Klimek postawił wniosek w sprawie utrzymania dotychczasowego zarządu bez dokonywania wyborów nowych władz. Za wnioskiem

wypowiedziało się 545 głosów, przeciw 77. Powstrzymujących się od głosowania było 50. W ten sposób większością 545 głosów został wybrany dotychczasowy zarząd z prezesem p. Zygmuntem Nowickim na czele.

**Pogrzeb śp. Axentowicza**

Kraków, 30. 8. (PAT)

Wczoraj w godzinach południowych odbył się w Krakowie przy licznym udziale przedstawicieli świata naukowego, intelektualnego, artystycznego oraz władz miejskich pogrzeb śp. Teodora Axentowicza,

który będzie wyłożona w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Poznaniu, Plac Wolności 18, w ciągu dni 20-tu od daty niniejszego ogłoszenia.

Osoby interesowane mogą zaskarżyć postanowienie nadzorca co do wpisania lub odmowy wpisania na listę do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Poznaniu w czasokresie wyłożenia listy wiarytelności.

(—) Ignacy Tadrzyński

Nadzorca z ramienia Woj. Urz. Rozj.

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, XII-tego rewiru Eligiusz Cegielski mający kancelarię w Poznaniu, ul. Mostowa 15 m. 10, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 2 września 1938 r. o godz. 11-tej w Poznaniu w Firmie „PRZEWOZ” przy ul. Wieżowej nr. 10, odbędzie się licytacja ruchomości składających się:

1 kredens dębowy, 1 stół dębowy rozciągany, 6 foteli dębowych wyściełanych wełną łowicką, 1 kanapa dębowa wyściełana wełną łowicką, 1 stolik dębowy okrągły, 1 leżanka, 1 dywan 2 x 3, 1 garnitur niklowy do herbaty 6 sztuk z tacą, 1 kompotiera kryształowa, 1 mosiężna bola z tacą i 12 oprawkami do szklanek, 1 niklowy samowarek i dzbanek niklowy do kawy, oraz 1 samowar elektryczny, oszacowanych na łączną sumę 515,— zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Następnie w dniu 2 września 1938 r. o godz. 13.30, w Wiórkach pow. Poznań, odbędzie się licytacja ruchomości składających się:

1 stóg żyta ca 10 wozów a 6 ctr. i siasiek żyta ca 12 wozów a 7 ctr., oszacowanych na łączną sumę 1.152,— zł. Ruchomości można oglądać 10 min. przed licytacją.

Zbiórka przed Sołectwem w Wiórkach pow. Poznań. Następnego dnia 2 września 1938 r. o godz. 15.30, odbędzie się licytacja ruchomości składających się:

2 krowy czarno-białe, 1 czarny fortepian — skrzydło — w dobrym stanie, oszacowanych na łączną sumę 1.200,— zł. Ruchomości można oglądać 10 min. przed licytacją.

Zbiórka przed Sołectwem w Runowie pow. Śrem.

Eugeniusz Cegielski  
Komornik

**METROPOLIS**

Seanse 4,45 6,45 8,45

OD JUTRA ŚRODY 21-GO BM.

Imponujący film awanturniczy,  
Czarujący romans śpiewno-muzyczny

**„Dla Ciebie Senorito”**

mistrzowskiej reżyserii Roubena Mamoullena

W roli głównej:

fenomenalny śpiewak „Metropolitian Opery”  
NINO MARTINI

Arcydzieło wielkich i niezapomnianych wrażeń

Dzisiaj we wtorek

po raz ostatni — „Dzień na występach”

znakomitego malarza, zasłużonego rektora akademii sztuk pięknych w Krakowie.

Po nabożeństwie odprawionym w kaplicy cmentarnej, trumnę wyniesiono przed kaplicę, gdzie imieniem pana ministra w. r. i o. p. prof. Świętosławskiego pożegnał zmarłego naczelnik wydz. sztuki dr Wł. Zawistowski. Imieniem akademii sztuk pięknych przemówił prorektor akademii sztuk pięknych Gałęzowski.

Następnie kondukt prowadzony przez ks. inf. Kulimowskiego, wśród modłów i śpiewów żałobnych licznych duchowieństwa, ruszył na nowy cmentarz rakowicki.

**Pogrzeb weterana**

Toruń, 30. 8. (PAT)

Odbył się tu pogrzeb zmarłego w Chełmie śp. Stanisława Walttera, weterana z 1863 roku, odznaczonego Krzyżem Niepodległości z mieczami i oficerskim krzyżem Polonia Restituta.

W imieniu p. wojewody pomorskiego Wł. Raczkiewicza na grobie śp. Waltera złożył wieniec naczelnik wydziału Urzędu Woj. Pom. p. Grzanka.

**Powrót regenta Węgier**

Budapeszt, 30. 8. (PAT)

Regent Horthy przybył wczoraj o godz. 17-ej statkiem z Niemiec do Budapesztu. Regenta powitali członkowie rządu, najwyżsi reprezentanci władz cywilnych i wojskowych oraz postłowie włoski i niemiecki w Budapeszcie. Tłumy publiczności zebrane na brzegach Dunaju zgotowały regentowi serdeczną owację.

**OGŁOSZENIE**

Na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 października 1938 r. od godziny 10-ej rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Śremie Nr 4, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Dolsk tom X, wkl. 379 składającej się z domu mieszkalnego frontowego, kępkarni, domu tylnego, chlewu, ustępu i drobnych zabudowań oraz przynależności, położonej w Dolsku przy ul. Kościelnej 8, pow. śremski, obejmującej powierzchnię 00,06,20 ha, która stanowi własność Pelagii z Owczarczaków Kanteckiej. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Śremie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 11.500,—. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł 7.666,70.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiznie w kwocie zł 1.177,50 albo w takich papierach umieszczających fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własnej, na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-eh tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Śrem, dnia 24 sierpnia 1938 r.

(—) Talarczyk,

komornik rewiru I.

Km. X 922/38

**OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Poznaniu, rewiru X, W. Rudzki, mający kancelarię w Poznaniu, ul. Strusia Nr 9, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 3 września 1938 r. o godz. 12.05 w Poznaniu, Aleja Hetmańska Nr 29, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z toaletki z lustrem, umywalki z lustrem i płytą marmurową, 2 nocnych stolików, 1 stołu, 1 biurka oraz aparatu radiowego 5-lamp. „Kosmos”, oszacowan, na łączną sumę zł 585,00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Poznań, dnia 30 sierpnia 1938 r.

Komornik

## Mąka i kasza przeznaczona do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego nie podlega opłacie przewidzianej na cele gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen zbóż

W № 61 Dziennika Ustaw R. P. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 19.8.38 w sprawie wykonania ustawy z d. 5.8.38 o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych. W myśl tej ustawy Minister Skarbu ustanawia opłatę od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej, jeżeli przeciętna cena żyta za okres kolejnych 20 dni notowań na giełdzie warszawskiej oraz przeciętna cena wynikająca z notowań w ciągu ostatnich 3 dni tego okresu, wyniesie mniej niż 20 zł. za 100 kg.

Opłacie podlegają wszelkie gatunki wyżej wymienionych artykułów wytwarzanych w kraju jak i sprowadzanych z zagranicy lub W. M. Gdańska z wyjątkiem mąki i kaszy pochodzenia krajowego, przeznaczonej do spożycia we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego. Za producenta rolnego uważa się właściciela, dzierżawcę lub użytkownika gospodarstwa wiejskiego (rolnego, lesnego, ogrodowego, nasiennego, hodowlanego, rybnego lub pszczelarzkiego), położonego na terenie gminy wiejskiej lub gminy miejskiej, o ile gospodarstwo to stanowi główne źródło dochodu posiadacza. Za pracownika rolnego uważa się każdą osobę, która stale jest zatrudniona w gospodarstwie wiejskim wzgl. zakładach lub warsztatach przemysłowych, prowadzonych w zakresie tego gospodarstwa, albo też która pracując dorywczo w gospodarstwie wiejskim lub w wymienionych wyżej warsztatach i zakładach czerpie z tej pracy głównie środki utrzymania.

Przez spożycie we własnym gospodarstwie producenta lub pracownika rolnego rozumieć należy:

I. zaspakajanie potrzeb żywnościowych: a) producenta rolnego, zamieszkałego lub przebywającego na terenie danego gospodarstwa wiejskiego oraz domowników będących na jego utrzymaniu, a zamieszkałych lub przebywających w tym gospodarstwie, b) pracownika rolnego oraz domowników żyjących z nim we wspólności domowej;

II. zużycie mąki lub kaszy dla własnego inwentarza producenta lub pracownika rolnego.

Przemiał zboża na cele obrotu gospodarczego (t. j. przeznaczone do spożycia we własnym gospodarstwie) powinien być dokonywany na następujących warunkach:

Producentom i pracownikom rolnym przysługuje prawo do przemiału zboża bez uiszczenia opłaty od otrzymywanej mąki i kaszy na podstawie imiennych kart kontroli przemiału gospodarczego, wydawanych wymienionym wyżej osobom przez sołtysa gromady lub zarząd miejski jednorazowo na cały rok gospodarczy (od 1 sierpnia danego roku do 31 lipca następnego roku) lub na poszczególne partie zboża.

Sołtysi i zarządy gmin miejskich pobierają od producentów i pracowników rolnych tytułem wynagrodzenia po 10 groszy od każdej wydanej karty kontroli.

Pobranie mąki i kaszy do obrotu gospodarczego na podstawie karty kontroli może odbywać się jednorazowo w ilości wymienionej na karcie lub też częściowo. Każdą ilość i rodzaj przemielonego zboża (żyto, pszenica, jęczmień) oraz ilość i rodzaj wydanej mąki i kaszy powinien odnotować zakład przemiału zboża w sposób trwały (atramentem) na odwrotnej

stronie karty (oryginału i wtórnika) z zaznaczeniem daty wydania. Adnotacja ta powinna być zaopatrzona w podpis i pieczęć przedsiębiorcy.

Przemielania zboża, przeznaczonego do obrotu gospodarczego, w ilościach większych niż opiewają przedatowane przez osoby, zgłaszające się do zakładu przemiału, karty kontroli jest zakazane, chyba że osoby te uiszczą opłatę od otrzymanej mąki i kaszy. Również nie wolno odstępować mąki i kaszy, otrzymanej na podstawie karty kontroli osobom trzecim, chociażby one były uprawnione do gospodarczego przemiału zboża.

Wprowadzanie do obrotu handlowego wyrobów mącznych, wytworzonych z mąki, pochodzącej z obrotu gospodarczego, jest niedozwolone. Mąka i kasza może być wydawana z zakładu przemiału do obrotu gospodarczego na podstawie kart kontroli również w drodze wymiany zboża na mąkę i kaszę.

## Komplety freblowskie F. Szałwińskiej

rozpoczynają w dn. 5 września b.r. normalne zajęcia z dziećmi. Zapisy dzieci odbywać się będą w dn. 1, 2, 3 września b.r. w godzinach 10 — 12 w lokalu przy ul. Karnkowskiego 20 m. 6. Liczba miejsc ograniczona.

## Czy to jest obywatel Polski?

Jan Sankowski, ul. Kapitulna, zaczępiął przechodniów oraz swym zachowaniem wywołał zbiegowisko publiczne, podczas którego obelżywie wyrażał się o Polsce, o kraju rodzinnym ojczystym.

Policja spisała protokół. Nie wątpliwie surowa kara uzupełni lukę w wychowaniu obywatelskim owego pana.

## Domki robotnicze

Zarząd Miejski wraz z Towarzystwem Ogródków (Działkowych) we Włocławku postanowił budowę przy ul. Żytniej 10 domków robotniczych.

Część przewidzianych na budowę kredytów już otrzymano. Budowa domków zostanie nibawem rozpoczęta.

## W Brześciu Kuj. powstała nowa organizacja

Odbyło się tutaj zebranie organizacyjne, na którym powołano do życia Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości w Brześciu Kuj.

Do Zarządu wybrano: — p. mec. Michalskiego — prezes, p. wicedyr. Kwiatkowskiego — wiceprezes, p. mgr. Kodronia — skarbnik i p. Baczyńskiego — sekretarz.

## Czy przyjmie się w Polsce camping kolejowy?

W chwili obecnej wykańcza się 20 specjalnych wagonów kolejowych - mieszkalnych przeznaczonych dla t. zw. campingów kolejowych. Jest to nieznanym u nas jeszcze typ turystyki, polegający na „włóczędztwie” w odpowiednio urządzonych wagonach. Oddanie do użytku nowych wagonów nastąpić ma w przyszłym sezonie wiosennym.

## Dom Rybaka w Wielkiej Wsi

W dniu 4 września nastąpi w Wielkiej Wsi uroczyste otwarcie Domu Rybaka im. Gen. G. Orlicza - Dreszera, zbudowanego przez Ligę Morską i Kolonialną. Na uroczystość tę przybędą przedstawiciele władz i społeczeństwa, a przede wszystkim rybacy. Uroczystość ta będzie przecież dla

## Jaka będzie nazwa nowego baru-restauracji? Co najbardziej frapuje Włocławek

Cały Włocławek wie już, że jeszcze w tym tygodniu nastąpi otwarcie nowego eleganckiego lokalu, a mianowicie baru-restauracji na placu Wolności w dawnym lokalu K. K. O. m. Włocławka. Także znają wszyscy zgrubsza szczegóły dotyczące tego naprawdę imponującego lokalu t. j. wiedzą, że nad stroną artystyczną czuwał przez przeszło 2 miesiące specjalnie przybyły do Włocławka znany art. malarz, że nowy bar jest prawdziwym cackiem, że jego urządzania można przyrównać tylko do urzędzeń wykintnych lokali warszawskich, że jego dwa kucharze

## Sternik parostatku utonął w Wiśle

Sternik parostatku „Spółdzielnia Wisła” poniósł śmierć w Wiśle pod Opaleniem.

W stronę Tczewa zdał parostatek firmy „Spółdzielnia Wisła” z Torunia, holujący kilka sztuk, załadowanych towarem. Pod Opaleniem kapitan parowca polecił sternikowi, 36-letniemu Wł. Kowalskiemu z Włocławka, nawinąć na

Dziś w „Słońcu” premiera wielkiego arcydzieła

## „Więzień królewski” (Tajemnica zamku Zenda)

Największy film romantycznie bohaterski wszystkich czasów 5 gwiazd Ronald Colman, Madelein Carrol, Douglas Fairbanks, Mary Astor, Aubrey Smith w jednym wielkim filmie. Tysiące statystów bierze udział w batalistycznych scenach tego gigantycznego arcydzieła. Cud techniki filmowej. Najkosztowniejszy film świata.

Film który zadziwia potęgą realizacji i zachwyca niezrównaną grą znanych artystów. Jest to film, który reprezentuje Amerykę na Branalu w Wenecji. Dwie godziny bezustannego napięcia. Dla młodzieży dozwolony. Film piękny i godny widzenia, dopełnia program tygodnik.

## Kradzież koni

We wsi Zalesie, gm. Przedecz, zakradli się złodzieje do zagrody Jana Banasiaka, skąd z niezamkniętej stajni uprowadzili klacz dobrze utrzymaną maści gniadej i 3-letniego wałacha. Poza tym skradziono półszorki rzemieńne. Wartość skradzionych koni i półszorków wynosi 900 zł.

Sygnatura: Km. II. 711/38

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego we Włocławku II-go rewiru Władysław Młodzianko, mający kancelarię we Włocławku, ul. Kilińskiego 7, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1938 r. o godz. 10 we Włocławku, ul. Pierackiego Nr. 14, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Stanisławy Kowalewicz i Kazimierzy Wilczyńskiej składających się z mebli, oszacowanych na łączną sumę zł 718.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

KOMORNIK: W. Młodzianko. Włocławek, dnia 29 sierpnia 1938 r.

## Strzały

### na ul. Karnkowskiego

Tadeusz Zieliński, ul. Ciemna, poskarżył się policji, że na ul. Karnkowskiego został spoliczkowany przez nieznanego osobnika, który był w towarzystwie Kazimierza Mielczarskiego, ul. 3-go Maja.

Poza tym złożył zeznanie, że p. Mielczarski strzelał do niego z broni palnej: Dokładnie nie wie — z pistoletu czy ze straszaka. Policja sporządziła protokół.

## Zginęły pasy

W Wistce - Szlacheckiej u dzierżawcy młyna Tadeusza Glonko skradziono gazę jedwabną, pasy z maszyn, mąkę żytnią i worki płócienne z napisem „Japs Mozerowo”.

Straty wynoszą około 1000 zł.

## Czasopisma nadesłane „Orka na ugorze”

Rok I — 28 sierpnia 1938 roku, № 9/12, cena 30 gr. Tygodnik Młodej Demokracji Treść numeru

Spojrzenie w przeszłość. Niebezpieczeństwa zewnętrzne i wewnętrzne. Tydzień polityczny. Uwagi o demokracji. Genealogia rasizmu włoskiego. Dwie demokracje. Produkcja rolna w C. O. P. Ulica dobrych dzieci. O niezbędnym bagażu na nowe drogi. Jak jest właściwie z tymi Niemcami? O pewnych „numerach specjalnych”. Święto „czynu chłopskiego”. Środki, nie tylko cele! Bilans i wnioski. Przemysł ludowy. Spóźnione epitafium. Przygoda człowieka pocztowego. Kronika społeczno-gospodarcza. Przegląd prasy.

Red. Warszawa, Nowy Świat 57.

## Dyżur lekarski i apteczny

Dyżur apteczny — p. Mejstra, ul. Kościuszki 1, tel. 13-78.

Apteki dyżurujące w dzień są czynne od godz. 8-ej do godz. 20-ej.

Dyżur lekarski — dr. Wolberg, ul. 3-go Maja 8.

## Zygmunt Heyman

lekarz — dent. wznawia przyjęcia z dn. 1 września.

4 pokoje z kuchnią z wygodami w centrum miasta do wynajęcia od 1-go września r. b. Wiad w administracji.